

S**STRZELEC**
ORGAN ZWIAZKU
STRZELECKIEGO

PANU PREZYDENTOWI
RZPLITEJ
W DNIU JEGO IMIENIN



W środę 1 lutego Pan Prezydent
Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Moś-
cicki obchodzi dzień swoich Imienin.
W dniu tym cała brać strzelecka
składa ukochanemu Panu Prezyder-
towi szczerzy i korny hołd.



PIEŚŃ O PREZYDENCIE RZECZYPOSPOLITEJ

Muzyka i tekst A. Kowalskiego, harmonizacja J. Cepelli'ego

Nie w purpuru - cie a - ni w sio - cie nie w sio - cie a - le w szar - rej skromnej szar - cie tak skromnej
rów - ny jes - tes na - szym sta - wnym kró - lewi kró - lewi daw - nym w ma - jes - ta - cie
I na - szej wo - li wia - dacz na - mi tak zna - szej, przy - rze - ka - my, ci więc świę - cie tak świę - cie
wier - my słu - żbę dla Oj - czy - zny Oj - czy - zny mi - Ty Pa - nie Pre - zy - den - cie na - Pa - nie deń - cie

KOCO OBIERZEMY NA PATRONA ODDZIAŁU

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROFESOR DR. IGNACY MOŚCICKI

Niedawno, bo 1.XII. ubiegłego roku minęła 65 rocznica urodzin Prezydenta Rzplitej Prof. Dr. Ignacego Mościckiego. Świat naukowy uczcił ostatnio jubileusz Jego pracy naukowej, a za parę dni cała Polska skłoni przed nim czoło, by w dniu Imienin oddać hołd pracy i zasłudze dostojnego Prezydenta i Obywatela. Brac strzelecka, którą nieraz zaszczycał obecnością na zjazdach, uroczystościach i imprezach sportowych, zna dobrze Jego dobrotliwy uśmiech i pogodę ducha, wie o Jego wiernej przyjaźni z Komendantem i niestrudzonej służbie dla dobra Rzeczypospolitej. Opłaca Mu się więc za to gorącą miłością, bo obok imienia Komendanta, największą popularnością i uznaniem otacza imię drogiego wszystkim Prezydenta, który całym życiem zasłużył na trwałą miłość i pamięć w narodzie.

Prezydent Ignacy Mościcki urodził się 1.XII 1876 roku w Nierzanowie, ziemi płockiej. Ojciec Jego brał czynny udział w powstaniu styczniowym. Szkołę

średnią ukończył przyszły Prezydent w Warszawie, politechnikę zaś w Rydze, gdzie brał czynny udział w życiu ideowo - społecznym licznej grupy akademików - Polaków. Po krótkim pobycie w Warszawie 1.VII 1892 r. wydany został przez rząd rosyjski i udał się do Londynu, gdzie przez pięć lat ciężko musiał pracować na utrzymanie. Londyn był wtedy centralą ruchu niepodległościowego. W roku 1894 Ignacy Mościcki zetknął się z Józefem Piłsudskim i wszedł w wir pracy politycznej. Od tego czasu t. zn. od trzydziestu ośmiu lat przyjaźni się Prezydent z Komendantem.

Mimo ciężkich warunków pracy Ignacy Mościcki nie ustawał w pracy naukowej, dzięki temu w roku 1897 otrzymał we Fryburgu w Szwajcarii asystenturę na uniwersytecie, co pozwoliło mu na dokonanie niezwykle doniosłych doświadczeń z zakresu elektrofizyki. Dość powiedzieć, że Prof. Mościcki odkrył nowy sposób otrzymywania kwasu azotowego

z powietrza i wody przy pomocy energii elektrycznej. W roku 1901 Prof. Mościcki otrzymał kierownictwo prac wynalazczych. Rezultatem tego było utworzenie pierwszej fabryki kwasu azotowego i pierwszej fabryki kondensatorów elektrycznych na wysokie napięcie.

Praca naukowa i liczne wynalazki rozślały imię Prof. Mościckiego w całym świecie naukowym. Pragnąc Go pozyskać dla siebie, Politechnika Łwowska utworzyła w r. 1912 specjalną katedrę elektrochemii. Odtąd całą energię poświęca Prof. Mościcki rozbudowie przemysłu chemicznego. W roku 1917 rozpoczął budowę fabryki nawozów azotowych dla rolnictwa krajowego, która uruchomiona została w r. 1921. Niezależnie od wykładów i prac w przemyśle organizuje Chemiczny Instytut Badawczy, redaguje pismo naukowe i ogłasza liczne rozprawy.

W całej pełni zabłysnął talent organizatorski Prof. Mościckiego po objęciu przez Polskę fabryki związków azotowych w Chorzowie, na Śląsku. Niemcy spodziewali się, że Rząd polski nie potrafi własnymi siłami uruchomić zakładów. Wtedy to Prof. Mościcki — jako naczelny dyrektor Chorzowa — w przeciągu dwu tygodni uruchomił zakłady, a na-

wet wprowadził szereg ulepszeń, co znacznie zwiększyło ich produkcję. Po przeniesieniu fabryki pod Tarnów nową osadę fabryczną dla uczczenia zasług wielkiego dyrektora nazwano Mościcami.

Po przewrocie majowym w dniu 1.VI 1926 r. za radą Marszałka Józefa Piłsudskiego Zgromadzenie

Narodowe wybrało Prof. Mościckiego Prezydentem Rzeczypospolitej. Na tem dostojnym a nie zwykle trudnym stanowisku Prof. Mościcki wykazuje wszystkie zalety serca i umysłu, hdując swą pracą nową tradycję zwierzchników odrodzonego Państwa. A pozatem jak przed laty z podziwem patrzył na stałość i konsekwencję Józefa Piłsudskiego w dążeniu do wywalczenia niepodległości, tak dzisiaj — jako Prezydent — autorytetem

swym, troską o dobro ogółu i optymizmem stara się utrwalić dzieło Komendanta i wszystkich zjednoczyć przy warsztatach pracy państwowej.

BIBLIOGRAFJA.

Ignacy Łoza: Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki.

A. Bukowski — Cepnik: Prezydent Ignacy Mościcki.

Cezary Jellenta: Dostojny Profesor na Królewskim Zamku. W—wa 1932.



Pan Prezydent Ignacy Mościcki przed frontem honorowej kompanii strzeleckiej, ustawionej na dziedzińcu Zamkowym w dniu Walnego Zjazdu Delegatów Związku Strzeleckiego w lipcu ub. r.

NIE USTAJEMY W BIEGU KU ŚWIETLANEJ PRZYSZŁOŚCI ODRODZONEGO PAŃSTWA

*Przemówienie gen. Rydza-Śmigłego, wygłoszone z okazji 70-lecia
powstania styczniowego*

W pierwszym dniu uroczystości 70-lecia powstania styczniowego gen. Edward Rydz-Śmigły wygłosił na stokach Cyta-deli pod krzyżem Traugutta do weteranów powstania styczniowego następujące przemówienie:

Po ulicach Warszawy, wśród tych samych murów i tych świątyń, co dziś jeszcze się wznoszą w epoce przedpowstaniowej rozwijały się i szły pochod-y ze sztandarami, śpiewając naprzemian pieśni patriotyczne i pieśni nabożne, w ekstazie religijnej i pa-trjotyzmu: „Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny” i „Jeszcze Polska nie zginęła”. Obie te pieśni wzbijały się ku niebu łącznie obok siebie, gdyż obie miały źródło w najgłębszych a jednocześnie najwznioślejszych porywach ducha ludzkiego z mi-

łości Boga i Ojczyzny. Huk strzałów wroga rwał słowa tych pieśni, brocząc polską krewią te ulice, po których idąc tutaj myśmy stąpali. Od tych pochodów owianych dymem strzałów, od tych gorących serc, co taką dziką tęsknotą do wolności bić zaczęły, że cała Polska zatrzęsła się, od tej młodzieży, co za najwyższą rację stanu uznała nakaz „bić wroga” — dalekoż nam czy blisko? Daleko, bo niema już w Polsce wroga, bo w pochodzie naszym maszeruje polskie chwalebne zwycięstwa okryte wojsko, bo pośród nas jest niejeden młody chłopak, który mówiąc o sobie nie powtórzy za poetą „urodzony w niewoli, okuty w powiciu”. Daleko, bo bezpowrotnie minęły już rozterki i zażarte spory na temat: autonomia, czy niepodległość: cała Polska przy Rosji swej wielkiej sio-

strzycy, czy tylko część Polski? Daleko, ponieważ minęły bezpowrotnie wyrazy dawniej ważne dla Polski, będące nadzieją lub hańbą. Stały się one dziś przedmiotem nie naszego użytku, stały się brzemieniem wyrażającym nie nasz ból i obcy wstyd. Więc



Dekoracja krzyża Traugutta przez gen. Rydz-Śmigłego Krzyżem Niepodległości. Zdjęcie przedstawia moment hołdu po dekoracji.

daleko nam od tamtych dni, a jednakowoż jak równocześnie blisko.

Blisko nietylko dlatego, że Wy, Powstańcy przeżywszy waszą wojnę słyszeliście strzały wojny naszej; nietylko dlatego, że danem nam było stawać obok Was na baczność przed naszymi wojskowymi sztadami i wspólnie radować się zwycięstwem wojennem. Bliscy nam jesteście jeszcze z innych, głębszych przyczyn.

Wy Waszą walką sprawiliście, że dni naszej

młodości nie były dniami posuchy i pustki, a były czarownymi dniami tęsknoty i woli. Wy daście naszej młodości poezję buntu przeciw rezygnacji, słabości i zadowoleniu.

Na Was, gdyśmy w żołnierskim po raz pierwszy stawali szeregu, z przejęciem całej duszy młodzieńczej „równaliśmy”. Wasze mogiły wlewały wielkim głosem do naszego Wodza: „idź i zwycięż!”

W przemijających stuleciach dziejów narodu są wielkie daty i wielkie pokolenia, oddzielane od siebie przestrzeniami czasu, epokami, pozornie zaprzeczającymi wielkość, próchniejącą w mogiłach.

Zdawałoby się pozornie, że niema stałości, ani ciągłości, że jest tylko przypadek i każdy dzień jest nowy, bez wczoraj i bez jutra. Nie, tak nie jest. Poprzez dzieje naszego narodu dąży niestrudzona, nieśmiertelna sztafeta pokoleń, niesąc honor i wielkość narodu. Dąży ona od początku istnienia Polski.

Wy, bez tchu w piersiach dobiegliście do nas, by naszym dłoniom powierzyć tę wielkość i honor. Poszliśmy i nie ustajemy w biegu, patrząc w dalekie horyzonty. Wy zazdrościcie nam może naszego zwycięstwa wojennego, które jest przecież triumfem Waszej idei, ale my zazdrościmy Wam hymnu „Boże coś Polskę”, śpiewanego po litewsku przez litewskich chłopów. Ale my zazdrościmy Wam żmudzkiego powstańca, co nie znając mowy polskiej z własnej woli poszedł bić się za Polskę pod dowództwem swego duszpasterza.

Gdy dzisiaj składamy hołd i oddajemy żołnierskie pozdrowienie Wam, żyjącym, gdy czcimy cienie tych, co odeszli, to równocześnie czcimy pierwiastek wielkości w dziejach Polski i stwierdzamy konieczność ciągłości wysiłku dla zdobycia tej wielkości.

Niechaj sztafeta pokoleń dąży nieprzerwanie naprzód.

ROŚNIE NASZA PRZYJAZŃ Z „KAITSELIITEM”

Wizyta gen. Roski w Związku Strzeleckim

Cały ubiegły tydzień minął w Związku Strzeleckim pod znakiem wizyty komendanta głównego estońskiej gwardji narodowej „Kaitseliit” — gen. Roski oraz oficerów jego sztabu.

Gen. Roska przybył do Warszawy w sobotę 21 b. m. rano. W podróży do Polski towarzyszy gen. Rosce szef sztabu Kaitseliitu ppłk. dypl. J. Majde, dowódca tallińskiego pułku płk. F. Pinka i redaktor nac. Kaitse Kodu por. A. Treufeldt.

Gości estońskich na dworcu oczekiwała kompanja honorowa Zw. Strzeleckiego z poczem sztandarowym i orkiestrą.

Przybywającego z rewizytą do Polski gen. Roskę wraz z otoczeniem witali: komendant główny Zw. Strzeleckiego ppłk. dypl. W. Rusin, komendant miasta ppłk. Szajewski, zastępca komendanta głównego Z. S. ob. mjr. Święcicki, szef sztabu Z. S. mjr. Pluta-Czachowski, szef sam. ref. spraw zagr. podokręgowy W. L. Evert oraz oficerowie komendy głównej Z. S.

Po powitaniu, na udekorowanym barwami polskimi i estońskimi peronie dworca oraz po przyjęciu raportu od dowódcy kompanji honorowej, odbyło się krótkie przyjęcie w salonach reprezentacyjnych, a następnie po defiladzie kompanji Z. S. goście estońscy odjechali do hotelu Europejskiego.

W godzinach rannych i południowych gen. Roska wraz z otoczeniem złożył szereg wizyt, a mianowicie: przesławił Z. S. — Paschalskiemu, komendantowi głównemu — ppłk. dypl. Rusinowi, szefowi Dep. Zdrowia — gen. dr. Rouppertowi, szefowi Sztabu Głównego — gen. Gąsiorowskiemu, szefowi Gabinetu Ministra Spraw Wojsk. — ppłk. dypl. A. Sokołowskiemu, szefowi Oddz. II Szt. Gł. — płk. dypl. Furgalskiemu, dyrektorowi P. U. W. F. — płk. dypl. Kilińskiemu, d-cy O. K. I — gen. Jarnuszkiewiczowi oraz w nieobecności ministra i wiceministra spraw zagr. — min. T. Schaetzlowi.

O godz. 14-ej podejmował gości prywatnie śnia-

daniem w hotelu Europejskim komendant główny Zw. Strzeleckiego.

W godzinach popołudniowych gen. Roska wraz z towarzyszącymi mu oficerami estońskimi zwiedził oddziały Zw. Strzeleckiego. Przybył m. in. również na kurs języka estońskiego, gdzie w języku estońskim powitał przybyłych gości okręgowy Bezeg. Pozaatem delegacja „Kaitseliitu” była obecna na ćwiczeniach Z. S. w Ośrodku W. F. i na kursie pływackim w Ofic. Yacht-Klubie.

Więczorem w salonach reprezentacyjnych Sztabu Głównego podejmowali goście estońskich obiadem prezes i komendant główny Z. S.

W przyjęciu poza władzami strzeleckimi wzięli udział: min. Hubicki, min. Schaetzel, min. pełn. Estonji Pusta, gen. Gąsiorowski, gen. Jarnuszkiewicz, gen. dr. Rouppert, płk. dypl. Furgalski oraz płk. dypl. Kiliński.

W czasie obiadu wygłosił przemówienie prezes Z. S. Fr. Paschalski, który po serdecznym powitaniu gości estońskich podkreślił wspólnotę ideałów polsko-estońskich. Następnie przemawiał k-dt gł. Z. S. ppłk. dypl. W. Rusin, poświęcając wiele serdecznych i gorących słów wspomnieniom z pobytu w Estonji, gdzie zapoznał się z wielką ofiarnością i ochotą Estów w służbie obrony państwa, jak również z wielką sympatią, jaką darzy naród estoński Polskę.

Na powitanie odpowiedział nie mniej serdecznie gen. Roska, podkreślając w gorących słowach żywotność współpracy polsko-estońskiej, a w szczególności serdeczność kontaktu między Kaitseliitem a Zw. Strzeleckim.

W atmosferze szczerzej i przyjacielskiej pogawędki obiad przeciągnął się do późnych godzin.

Drugi dzień pobytu estońskich gości w Warszawie rozpoczął się zwiedzeniem koncentracji oddziałów okręgu stołecznego Z. S. w Cytadeli. Gen. Roska w otoczeniu swych oficerów i w towarzystwie kmdta gł. Z. S. płk. dypl. Rusina, przybył na miejsce zbiórki o godz. 8 rano. Po przyjęciu raportu rozpoczęły się ćwiczenia w kilkunastu grupach wyszkoleniowych, poczem gen. Roska złożył wizytę d-cy 21 p. p., płk. Dojan-Surówce.

Po wpisaniu się do książki pamiątkowej, goście odjechali na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie gen. Roska, przy dźwiękach marsza żałobnego w obecności swych oficerów i wyższych oficerów Z. S., złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Ceremonia towarzyszyła kompanja akademickiego oddziału Związku Strzeleckiego. Również na plac zbiórki przybyli Estończycy — studenci Uniwersytetu Warszawskiego, mile witani przez gen. Roskę. Obecni byli pozaatem p. o. komendanta garnizonu, ppłk. Szajewski, kpt. Hampel i kpt. Relich.

W dalszej części programu dnia goście estońscy z komendantem głównym Z. S. i w asyście wyższych oficerów Z. S., udali się do Modlina. Po drodze złożył raport gen. Rosce pluton honorowy Z. S. w Henrykowie, a w Jabłonninie witała gen. Roskę kompanja honorowa i szpaler strzelców. Następnie gen. Roska przyjął raport plutonu honorowego Z. S. w Nowym Dworze. W Modlinie gen. Roska złożył wizytę komendantowi garnizonu, gen. bryg. Szyllingowi, poczem zwiedził koszary wraz z urządzeniem technicznym i laboratorium Centrum Wysz. Saperskiego.

Goście estońscy byli serdecznie podejmowani w kasynie garnizonowym i w pełni miłych wrażeń od-

jechali do Jabłonny. W Jabłonninie zostali przyjęci przez miejscowe władze Z. S., a następnie śniadaniem przez hr. Maurycego Potockiego w jego pałacu. Gospodarz w serdecznych słowach przywitał gości, poczem dłuższe i podniosłe przemówienie na temat więzi ideowej między Estonją i Polską wygłosił miejscowy starosta, Wardejn-Zagórski. Uroczystość zakończyło przemówienie miejscowego komendanta Z. S., który podziękował za zaszczyt, jaki spotkał jego oddział. Wkońcu komendant powiatu wręczył gen. Rosce adres powiatowego Z. S., a świecie gen. Roski karabinki polskiego wyrobu.

Popołudniu około piątej godziny przyjął estońskich gości minister spraw wojskowych Marszałek Józef Piłsudski. Pan Marszałek wyszedł do gości w otoczeniu szefa Gabinetu Min. Spr. Wojsk. ppłk. dypl. Sokołowskiego, ppłk. dypl. Sobolty i ppłk. Buslera. Gen. Roskę i jego towarzyszy przedstawił komendant główny Z. S. płk. dypl. Rusin. Gen. Roska powitał Pana Marszałka w języku polskim.

P. Marszałek przyjął gości lampką wina, a przyjęcie w miłym i szczególnie przyjaznym nastroju przeciągnęło się blisko godzinę. Płk. dypl. Rusinowi towarzyszyli szef sztabu Z. S. okręgowy Pluta-Czachowski, okręgowy H. Bezeg i okręgowy Stefański.

W dalszym ciągu programu goście przybyli na zawody bokserskie Z. S. między okręgami warszawskim i lubelskim, które się odbyły w sali gimnastycznej YMCA. Następnie zwiedzili świetlicę Z. S. oddziału Ochota, gdzie ze sposobem życia świetlicowego strzelców zaznajomił gości ob. Golka, szef wydziału wychowania obywatelskiego komendy głównej Zw. Strzeleckiego. Goście mieli sposobność usłyszeć odczyt radiowy, który w tej chwili wygłaszał ppłk. dr. Tadeusz Felsztyn w studjo Radja Polskiego. Tematem odczytu były zmagania Estonji o zdobycie niepodległości i rola, jaką w walce o niepodległość Estonji odegrała organizacja Kaitseliitu. Głębokie wrażenie wywarła na gościach deklamacja jednej ze strzelczyń, podczas wyświetlania obrazów Grottgera



Gen. Roska, komendant główny „Kaitseliitu” wręcza Prezesowi Z. S. ob. mecenasowi Paschalskiemu krzyż „Kaitseliitu”.



Przyjęcie estońskich gości przez Pana Marszałka Piłsudskiego. Generała Roskę i jego towarzyszy przedstawił Panu Marszałkowi płk. Rusin, komendant Główny Z. S.

z cyklu „Polonja”. Wśród okrzyków na cześć Estonji, goście opuścili świetlicę, udając się na obiad, który wydał na cześć gen. Roski i jego oficerów p. minister spraw wojskowych Marszałek Józef Piłsudski.

Podczas obiadu wygłosił przemówienie wiceminister spr. wojsk, gen. dyw. Fabrycy, który na przyjęciu reprezentował Pana Marszałka.

Przemówienie to brzmiało:

„W imieniu p. Ministra Spr. Wojsk. Marszałka Piłsudskiego i wojska polskiego, witam serdecznie na ziemi polskiej Pana Generała i wszystkich pp. oficerów estońskich, jako przedstawicieli tak sympatycznej nam armji estońskiej.

Przy tej okazji pragnę zapewnić Pana Generała i całe jego otoczenie o tej sympatji bez zastrzeżeń z jaką Pan Generał i Panowie spotkają się u nas i proszę, aby Panowie wszyscy zechcieli się czuć u nas jak w gronie szczerych i dobrych przyjaciół, czego nie potrzebujemy, chyba Panom dowodzić, gdyż dowody te

szczęśliwie są zbędne, skoro nic nas nie dzieli, a tak wiele łączy.

Wznoszę ten toast na ręce Pana Generała i Panów za pomyślność Estonji, Armji Waszej i Kait-seliit'u”.

W odpowiedzi, podziękował w języku estońskim gen. Roska, wyrażając swój podziw dla tego, co do tej chwili oglądał i podkreślając gorące uczucia, których doznali wszyscy goście estońscy, w czasie dotychczasowego pobytu w Polsce.

Trzeci dzień pobytu estońskich gości w stolicy zajęło zwiedzanie miasta oraz Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, gdzie podejmował gości śniadaniem dyrektor P. U. W. F. płk. dypl. Kiliński.

Po obiedzie wydanym wieczorem na cześć gości przez posła Estonji p. Pustę gen. Roska wraz ze sztabem wyjechał w towarzystwie komendanta głównego ppłk. dypl. Rusina i wyższych oficerów Z. S. na zwiedzenie Poznania, Katowic, Krakowa i Zakopanego.

70-ta ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Była uroczystie święcona przez całą stolicę

Najuroczystiej święciła 70-tą rocznicę powstania styczniowego stolica. Uroczystości tu rozpoczęły się w sobotę, 21 b. m. okazałem nabożeństwem w kościele garnizonowym

Na nabożeństwo przybyła gromadka weteranów 63 roku. Pośrodku świątyni ustawiono symboliczny katafalk — drewnianą prymitywną trumnę, nie przybraną ani jednym wieńcem, skromną, tak jak skromna była ciernista droga życia bohaterów powstania styczniowego.

Po mszy wszyscy udali się do Muzeum Narodowego, gdzie nastąpiło otwarcie Wystawy Powstania Styczniowego.

Na otwarcie przybyli m. in. reprezentujący na uroczystości Prezydenta Rzplitej min. Hubicki, marszałek Senatu Raczkiewicz, wicemin. Pieracki, posłowie pełnomocni: Czechosłowacji, Finlandji, Łotwy, Jugosławji i Z. S. R. R., Prezes Komitetu Obchodu 70-cio lecia powstania styczniowego gen. dyw. Rydz-Śmigły, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, d-ca D. O. K. I. gen. Jarnuszkiewicz, ks. arcybiskup Ropp, posłowie i senatorowie, weterani z 1863 r. oraz zaproszeni goście.

Równocześnie w Synagodze odprawione zostało uroczyste nabożeństwo dla żołnierzy żydów garnizonu warszawskiego.

NA PLACU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Popołudniu około 5.30 wiecz. poczęły ściągać na plac Józefa Piłsudskiego grupy sztandarowe organizacji i instytucyj z bataljonem Zw. Strzeleckiego na czele, zapelniając stopniowo cały plac.

W głębi, frontem do Grobu Nieznanego Żołnierza, stanęły honorowe kompanie 30 p. s. k. i 36 p. L.A. ze sztandarami i orkiestrami oraz delegacje oficerskie i podoficerskie wszystkich pułków garnizonu warszawskiego.

Poza frontem kompanij rozwinął się szpaler żołnierzy, trzymających zapalone kagańce. Pozatem Związek Strzelecki również zaopatrzył się w kagańce, dzięki czemu plac pokrył się setkami migotliwych świateł.

Wkrótce nadjechali reprezentanci władz wojskowych z gen. Rydzem - Śmigłym na czele oraz przedstawiciele Komitetu Obchodu.

Gen. Rydz - Śmigły przyjął raport od d-cy oddziałów honorowych, poczem wojsko sprezentowało broń, cywilni uczestnicy uroczystości odkryli głowy, a sztandary pochylili się przed Grobem Nieznanego Żołnierza, jako symbolem wszystkich walk jakie Polska prowadziła o wyzwolenie w przeciągu wiekowej niewoli.

Po dwuminutowej ciszy, którą zebrani uczcili pamięć poległych w walkach o wolność, rozwinął się pochód, na którego czele kroczyło wojsko, następnie oddziały Związku Strzeleckiego, organizacje b. wojskowych, szkoły, instytucje społeczne i t. d. Do pochodu przyłączały się tłumy publiczności, rósł on i olbrzymiał, zaledwo mieszcząc się w ulicach Starego Miasta, którądy wiodła jego trasa.

POD KRZYŻEM DYKTATORA POWSTANIA.

Około godziny 7-ej czoło pochodu dotarło do kopca na którym wznosi się krzyż-pomnik męczeństwa Traugutta. Wkrótce naokół krzyża zakwitł las sztandarów a u stóp jego rozkołysało się morze głów ludzkich.

Zabiera głos p. gen. Rydz - Śmigły i donośnym głosem odczytuje dekret p. Prezydenta Rzplitej.

„Nadaję Krzyż Niepodległości z Mieczami Poległym i Zmarłym powstańcom 1863 roku jako symbol uznania ich zasług w walce o Niepodległość Polski.

Odnaczenie to winno być zawieszane na Krzyżu Traugutta na stokach cytadeli w Warszawie”.

Wojsko sprezentowało broń, a gen. Rydz - Śmigły udekorował Krzyż. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy, poczem ponownie zabiera głos gen. Rydz - Śmigły, wygłaszając o-

kolicznościowe przemówienie. Przemówienie to drukujemy osobno.

Po skończonem przemówieniu rozlega się werbel, poczem trębacz gra hasło wojska polskiego. Zkolei złożono wieniec od p. Prezydenta Rzplitej, z napisem: „Bohaterom 1863 roku — Prezydent Rzeczypospolitej”, od p. premiera Prystora z napisem: „Poległym bojownikom 1863 roku — Prezes Rady Ministrów i Rząd Rzeczypospolitej” oraz od Komitetu Obchodu.

Na zakończenie pierwszego dnia uroczystości odegrany został żywy obraz, mający za tło walkę powstańców z zaborcą.

UROCZYSTE NABOŻENSTWO W KATEDRZE.

Drugi dzień uroczystości w stolicy rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w Katedrze, odprawionem przez ks. Mauersbergera, który następnie wygłosił podniosłe kazanie poświęcone pamięci ofiarnego czynu powstańców.

Na nabożeństwo przybył Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie płk. Głogowskiego i dr. Hełczyńskiego, Rząd z p. premierem Prystorem, marszałkowie Sejmu dr. Świtalski i Senatu Raczkiewicz, prezes Sławek, generalicja z gen. Rydzem-Śmigłym, gen. Jarnuszkiewiczem, gen. Zamorskim i gen. Kosińskim-Szejdym, wyżsi urzędnicy z wiceministrami: Pierackim, Koisakiem, Gallotem, wicewojewoda Olpiński, oficerowie garnizonu warszawskiego i liczne rzesze publiczności.

W krzesłach zasiedli weterani 1863 r. a przed presbiterjum ustawiły się poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych i stowarzyszeń społecznych.

W czasie mszy na rynku Staromiejskim ustawiły się kompanie chorągwane wojska oraz pięć kompanij Związku Strzeleckiego z chorągwią i orkiestrą.

DEFILADA PRZED PREZYDENTEM RZPLITEJ.

Po skończonem nabożeństwie Prezydent Rzplitej przyjął delegację weteranów, która po krótkim przemówieniu prezesa weteranów, p. Stankiewicza, wręczyła mu pamiątkową odznakę 70-ciolecia Powstania Styczniowego, poczem weterani zajęli miejsca na przygotowanych dla nich krzesłach pod kolumną Zygmunta, wojsko zaś, Związek Strzelecki i poczty sztandarowe organizacji społecznych przedefilowały przed nimi.

Zkolei pochód, na którego czele kroczyło wojsko, ruszył w kierunku ul. Smolnej, gdzie na frontowej ścianie domu Nr. 3, w którego oficynie mieszkał Traugutt nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

Odsłonięcia tablicy dokonała p. Marszałkowska Piłsudska. Prze-



Delegacja weteranów na audjencji u Pana Prezydenta Rzplitej. Weterani wręczyli Panu Prezydentowi pamiątkową odznakę 70-lecia powstania.

mówienie wygłosił prezes komitetu obchodu gen. Edward Rydz - Śmigły. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Wojsko sprezentowało broń.

Na tablicy z szarego piaskowca złoci się napis: „W domu tym od listopada 1863 roku do kwietnia 1864 r. mieszkał, kierował powstaniem narodowym i został poznany przez wroga dyktator Romuald Traugutt, stracony — 5.VIII. 1864 r. na stokach Cyta-deli”.

NA AUDJENCJI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Po przemówieniu gen. Rydza-Śmigłego pochód ruszył do Belwederu, gdzie miała nastąpić wizyta weteranów u Marszałka Piłsudskiego. Wielu z pośród nich przybyło nawet z prowincji, by ujrzeć Marszałka poraz pierwszy w życiu.

Weterani po powitaniu przez ppłk. Sokołowskiego i ppłk. Buslera przeszli do saloniku i usiedli na krzesłach wzdłuż ścian.

Po chwili oczekiwania otwarły się drzwi. Do pokoju wszedł Marszałek Piłsudski. Powstał rząd siwołosych staruszków w granatowych mundurach. Wszystkie oczy zwróciły się ku Niemu.

Z szeregu weteranów wystąpił naprzód p. Stankiewicz i wygłosił do Marszałka Piłsudskiego następujące przemówienie:

„Panie Marszałku, melduje Ci się oddział najstarszych żołnierzy Niepodległej Polski i prosi o przyjęcie tego krzyża na pamiątkę dzisiejszego święta, które dzięki Tobie możemy obchodzić w Wolnej Polsce. Wraz z tym krzyżem przynosimy Ci zapewnienie naszego żołnierskiego oddania, a nasze błogosławieństwo ojcowskie niech sprowadzi na Ciebie długie życie i zdrowie tak bardzo potrzebne Ojczyźnie. Każdy weteran pamięta dobrze, że zaszczytny mundur, który nosi, zawdzięcza Tobie, Panie Marszałku, który jesteś spadkobiercą naszej idei i tym szczęśliwym Wodzem, co tę ideę w czyn wprowadził. Bóg ci zapłać za Ojczyznę, Panie Komendancie”.

Po przemówieniu prezes Stankiewicz wręczył Marszałkowi Piłsudskiemu odznakę honorową 1863

roku. Marszałek podziękował i przeszedł dwukrotnie przed szeregiem weteranów, witając ich serdecznie.

Wkrótce potem do pokoju weszła p. Marszałkowa z córeczkami. Marszałek wziął je pod rękę i przedstawił weteranom. Następnie mjr. Wąsowicz przedstawił kolejno Marszałkowi wszystkich weteranów. Z każdym z nich Marszałek Piłsudski wymienił po kilka słów.

Wywiązała się krótka, ożywiona pogawędka. Weterani opowiadali o swoich bojach, potyczkach z kozakami, o długiej, pieszej wędrówce na Sybir. Po kilkunastominutowej rozmowie Marszałek pożegnał się. Weterani opuścili Belweder.

OWACJE PRZED BELWEDEREM.

Tymczasem przed bramą Belwederu ustawiły się w szyku rozwiniętym oddziały wojska, a na rondzie w Al. Ujazdowskich — Związek Strzelecki i organizacje b. wojskowych.

Orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy, wojsko sprezentowało broń, oddając hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski, poczem kompanie odmaszerowały do koszar. Podwórzec belwederski zajęły wówczas poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych, delegacje sztandarowe szkół, oraz cztery kompanie umundurowane i jedna kompania chorągwiwana z orkiestrą XI warszawskiego okręgu Zw. Strzeleckiego i delegacje około 70 oficerów Z. S. z majorem Herzogiem na czele.

Do zebranych przemówił komendant obwodu warszawskiego Z. S. ob. kpt. Zenon Uljasz, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Po odegraniu przez orkiestrę Zw. Strzeleckiego hymnu narodowego delegacje odmaszerowały. Weterani odjechali do kasyna garnizonowego, gdzie odbyło się uroczyste przyjęcie z udziałem Marszałkowej Piłsudskiej i gen. Rydza-Śmigłego.

Wieczorem pani premierowa Prystorowa podejmowała weteranów 1863 roku i ich opiekunkę herbatką w salonach Prezydium Rady Ministrów.



Weterani 1863 r. na przyjęciu u Pana Marszałka Piłsudskiego. Po bokach Pana Marszałka siedzą: córka dyktatora powstania Traugutta p. Juszkiewiczowa i prezes stowarzyszenia weteranów Powstania Styczniowego p. Franciszek Stankiewicz

OPATRUJEMY ZWICHNIĘCIA KOŚCI

Wszystkie kości naszego organizmu są niejako powiązane ze sobą zapomocą stawów: końce, nasady kości, tworzące staw są otoczone t. zw. torebką stawową, wzmocnioną przez elastyczne wiązadła. To umożliwia ruchy w stawach, które są jakgdyby „zawiasami” organizmu.

Zdarza się czasem przy mocnym uderzeniu lub nawet niefortunnym ruchu, że nasada kości wyskoczy z tego naturalnego „zawiasu” — będzie to zwichnięcie. Zwichnięcie może się zdarzyć w każdym stawie, najczęstsze są jednak zwichnięcia barku, kciuka (wielkiego palca ręki), oraz dolnej szczęki. Stwierdzenie zwichnięcia jest naogół łatwe, gdyż powoduje ono znaczną zmianę kształtu, uniemożliwia ruchy, powodując dużą bolesność. Nastawienie, czyli jak to się mówi, wprawienie zwichnięcia jest rzeczą trudną, gdyż wymaga użycia dużego wysiłku, który zastosowany nieumiejętnie, może wyrządzić dużą szkodę pacjentowi. Dlatego lepiej jest nałożyć prowizorycznie opatrunek unieruchamiający, tak jak przy złamaniu, pozostawiając wprawienie zwichnięcia lekarzowi. Zawsze natomiast powinniśmy się starać wprawić zwichniętą dolną szczękę.

Zwichnięcie szczęki powstaje wskutek nadmiernego otwarcia ust, zazwyczaj przy ziewnięciu. Poszkodowany ma widok bardzo żałosny; otwarte usta, których nie może zamknąć, nie może mówić, ślini się. Słyszy się często, że wystarczy takiego chorego mocno uderzyć w twarz, by zwichnięcie samo się wправиło. Nie radziłbym nigdy stosować tego zabiegu, gdyż w ten sposób zwichnięcie nigdy nie wправimy, a zdarzyć się natomiast może, o ile pacjent jest dość krewki, że udzielający „pomocy” będzie miał sam zwichniętą szczękę. Lepiej więc nie ryzykować, zwłaszcza, że jest sposób inny, łatwy, a skuteczny. Sadzamy pacjenta na krzeselku, stajemy przed nim „twarzą w twarz”. Wkładamy kciuki (wielkie palce) obydwu naszych rąk do ust pacjenta w ten sposób, by leżały płasko na trzonowych zębach dolnej szczęki, pozostałymi palcami mocno chwytny szczękę od spodu i powolnym, ale mocnym ruchem ku dołowi i tyłowi (w kierunku szyi pacjenta) wprawiamy zwichniętą szczękę. Nieodświadczonemu może się taki zabieg odrazu nie udać, nie trzeba się tem zrażać i próbować ponownie.

Uderzenie w okolice stawu lub nieprawidłowy ruch poza zwichnięciem może wywołać tylko rozciąganie wiążadeł i torebki stawowej, co objawia się bolesnością, obrzękiem, niemożnością wykonywania ruchów. Nazywamy to nadwyrężeniem lub skręceniem stawu; najczęściej zdarza się to w stawie kolanowym lub skokowym (łączącym podudzie ze stopą). Postępujemy tak, jak przy zwykłym stłuczeniu, to znaczy robimy na okolicę chory okład z wody Burowa, przykładając na skórę watę lub kawałek tkaniny, umoczonej w wodzie Burowa, przykrywamy to ceratką, a następnie płatem waty i szczelnie obandażujemy. Jeżeli mamy t. zw. płyn Burowa, trzeba go rozcieńczyć, w stosunku: 1 łyżka stołowa płynu na szklankę zwykłej wody. Zaznaczam, że odróżnienie złama-

nia, zwichnięcia i zwykłego stłuczenia może nastręczać duże trudności. Lepiej więc w wypadku wątpliwym wykonać opatrunek unieruchamiający, jak przy złamaniu, pozostawiając ostateczne rozpoznanie lekarzowi.

Chciałem poruszyć jeszcze sprawę t. zw. „ciała obcych”. Należą tutaj przede wszystkim drzazgi i



Usuwanie ciała obcego z oka w wypadku zaprószenia.

igły w skórze lub pod skórą. Nie powinno się ich usuwać, gdyż zazwyczaj nie udaje się to bez użycia odpowiednich narzędzi, a „rozdlubywanie” utrudni jedynie lekarzowi prawidłowe usunięcie. Zwracam uwagę na istniejący przesąd, że igła może wędrować po ciele i dojść nawet do serca. Może się naprawdę czasem zdarzyć, że igła przesunie się o parę centymetrów, jednak nie jest to nic niebezpiecznego i niczem poważnym nie grozi, natomiast krępowanie sznurkami palców, dłoni i całych kończyn, jak to się często zdarza, nie ma żadnego celu i nie odniesie skutku. Podobnie nie powinno się ryzykować usuwania ciał obcych z ucha, nosa i gardzieli, gdyż człowiekowi nieodświadczonemu nie udaje się to zazwyczaj, a łatwo można uszkodzić sam narząd.

Konieczną natomiast jest umiejętność usuwania ciała obcego z oka w wypadku zaprószenia. Jeżeli prószyna znajduje się pod powieką dolną, odciągamy ją palcem ku dołowi, polecając pacjentowi patrzeć ku górze, poczem kawałkiem zwilżonej waty lub krąwędzią czystej chusteczki delikatnie usuwamy zanieczyszczenie. Ażeby usunąć ciało obce z pod górnej powieki trzeba koniecznie ją wywinąć. W tym celu polecamy pacjentowi patrzeć ku dołowi, palcami lewej ręki odciągamy powiekę, chwytając ją delikatnie za brzeg, jednocześnie zaś szpilką lub lepiej za palką, trzymaną ręką drugą, naciskamy powiekę, która się sama wywinie (rys.). Usuwamy prószynę podobnie jak z powieki dolnej.

Może się zdarzyć, że ciało obce (opilek metalowy lub okruszyna węgla) utkwie w samej gałce ocznej. Usunięcie tego należy jedynie do lekarza i musi być wykonane szybko, gdyż może grozić ciężkimi powikłaniami, aż do zupełnej utraty oka.

Dr. Grzegorz Fedorowski.



GOSPODARUJMY DZIĘKI SPÓŁDZIELNIOM BEZ POŻYCZEK

Jak się ułożą stosunki rolniczo - gospodarcze w roku 1933 zgadywać trudno. Musimy jednak brać pod rozwagę to, co przyniósł nam rok mowy. Niestety, przyniósł on sytuację prawdziwie nielitościwą, bo wszak rolnikowi nie opłaca się: zasiewać zbożowe, sadzić okopowiznę, hodować inwentarz żywy, sprzedawać nabiał.

Zdawałoby się, pozostaje mu tylko zamknąć wszystko na kłódkę, przeżegnać swoją ojcowiznę wielkim krzyżem, i pójść w świat za łaskawym chlebem. Są jednak rzeczy, które nie można obliczać tylko w gotówce; należy przyjąć pod uwagę inne jeszcze względy: społeczne, państwowe, dumę chłopską.

Otóż ten tylko dobrze zrozumie, co to jest w duszy człowieka zagon ojczysty, chociażby najmniejszy, kto doznał już męczarni życia bezrobotnej rodziny w mieście, osiadłej na komornem, gdy nie może ona wyprodukować sobie nieco zboża, ziemniaków, ogrodowizny, mleka, chociażby od kozy, wychować prosięcia z odpadków, lub kilka dobrych niosek.

Te malutkie rzeczy, już dostępne najmniejszemu rolnikowi na półmorgowym gospodarstwie są jednak dla każdej ubogiej rodziny na wsi wielkiem oparciem, w porównaniu z tem, co ma bezrobotny w mieście, o ile ta rodzina będzie umiała zmniejszyć swe zapotrzebowanie na najdroższy, lichwiarski towar, jakim jest pieniądź, a całą potrzebę życia oprze na najtań-

szym, zbywającym u nas czynniku, jakim jest praca rąk człowieka.

Oczywiście trudno obejść się bez pieniądza całkowicie: podatki i świadczenia społeczne trzeba płać w gotówce; towary przemysłowe nabywać można również tylko za gotówkę. Lecz należy to robić nader oszczędnie, t. j. kupować w ilościach tak małych, jak tylko się da, i w cenach najniższych, a więc tylko przez *swoje spółdzielnie rolnicze*.

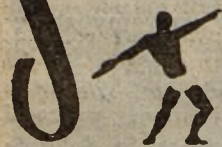
Również produkty rolne (mleko, jaja, żywiec, zboże, okopowizna, zielenina, wełna, len) najlepiej jest sprzedawać nie przez domokrażnych handlarzy, lecz tylko przez własne spółdzielnie, bo one płacą więcej, a w razie polepszenia sytuacji rynkowej zwracają nadbrane zyski.

Widzimy więc, że każdego z nas, małego lub większego rolnika uratuje tylko oszczędna, rozważna i planowa gospodarka, dzisiaj już prawie że bezgotówkowa, czyli t. zw. gospodarka naturalna.

Zapomocą takiej bezgotówkowej gospodarki rolnik wyjdzie z kryzysu światowego ręką obronną, zachowując przy sobie ojcowiznę, chałupę, inwentarz żywy i martwy, oraz zdrowie rodziny własnej.

Gotówki dorobi się później. Natomiast pożyczka gotówkowa „na gospodarke” dzisiaj prowadzi do niezawodnej ruiny, jest to droga o kiju i żebraczym chlebie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE



WYPAD NA NARTY

Akademickiego Oddziału Z.S. w Warszawie



Gdy nasza garstka śmiałków z Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego w pełnym ekwipunku narciarskim ze srogimi minami zawitała w jeden z przedświątecznych wieczorów na dworzec Warszawa — Główna, gdy wśród tłumów młodzieży szkolnej, wojskowych i podróżnych, wyjeżdżających na święta, zajeżyły się narty, politowanie u narciarzy, a na miano szaleńców zastąpiły musielśmy u niewtajemniczonego w narciarstwo widza. Wszak od 4-ch tygodni komunikaty P.Z.N. głosiły monotonna „brak

opadów śnieżnych, kilkumilimetrowa powłoka śnieżna nie do użytku”, bez żadnych horoskopów.

Nie były to dla nas przekonywujące powody do zrezygnowania z wypadu. Dlatego na dworcu zapadła jednomyślna uchwała. Pomimo wszystko jedziemy. Śnieg być musi, jeśli nie spadł to niewątpliwie na przyjazd nasz spaść musi.

Pochmurny poranek we Lwowie dodał nam otuchy. Zważeni jednak ciągle uderzali w strunę niepewności. Aż na linij Lwów — Sambor zabieliły się

poła — może zeszłorocznym śniegiem, może szronem, ale biel na szarej płaszczyźnie ziemi była dla nas czemś bardzo radosnem. Wkrótce mrok nocy. pokrył gęstą zasłoną teren, odkładając obserwacje nasze do jutra.

Późnym wieczorem stanęliśmy w schronisku narciarskiem w Rozłuczu. Pierwszem pytaniem, które padło z naszych ust to — czy jest śnieg. Odpowiedź dyplomatyczna — „jak obywatele przyjechali śnieg być musi”.

Zmęczeni całonocną podróżą położyliśmy się do łóżek. A o świcie, gdy blade światło lampy naftowej walczyło z nadchodzącym porankiem, uszom własnym nie wierzyliśmy, gdy padł rozkaz „wstawać, włożyć oporządzenie narciarskie, dopasować wiązania, smarować buty i narty”.

Marzenia nasze o śniegu stały się rzeczywistością, gdy po szklance gorącego mleka i kromkach chleba z masłem krętymi ścieżkami, wiaduktami, kolejowemi wydostaliśmy się na polanę pokrytą kilkucentymetrową warstwą śniegu. Świt zastał nas już na nartach. Mimowoli wyrwał się okrzyk radości. Niepohamowane zapędy młodzieńcze gasi energiczny głos instruktora. Padają lakoniczne słowa komendy na trójkrok, telemark w lewo, chrystjanja, zjazd łukiem, którym towarzyszą karnie ujęte w wiązania nariy.

I tak płynęły dni. Cały dzień trening na polanie, wieczorem smarowanie nart, gawędy, dobry aktualny dowcip i wreszcie smaczny, twardy sen w prostym łóżu żołnierskiem.

A w wigilię, gdy do stołu zasiadła strzelecka wiara, a obok choinki ustawiono symbolicznie dwie pary skrzyżowanych nart i czapki narciarskie z literą R (Rozłucz) anno 1932 w żaden sposób oprzeć nie można się było wzruszeniu.

Święta w górach. Świece, lampy naftowe, biel stołów i ścian, ceglany, biało tynkowany piec, z paleniska którego fale ciepła wylewają się na izbę, choinka, proste ławy, a na nich rząd rumianych, zdrowiem tryskających twarzy strzeleckich.

Wyrywa się krzyk szczęścia. Stereotypowe życzenia przy opłatku wigilijnym zastępuje gremjalne składanie sobie życzeń, aby trwał śnieg. Z pierwszą gwiazdą, gdzieś w kącie stołu niepewnym głosem intonuje ktoś „Bóg się rodzi”. Zrazu cichutko — poto, by nagle kolenda pełnym głosem tenorów i basów męskich i sopranów niewieścich wybuchnęła na salę schroniska, by przez otwarte okna wydostać się w góry i tłuc się dalekim echem wśród lasów, gór i przepaści.

Z za okna bije tajemniczy blask. To prawdziwa gwiazda, a wokoło niej mieszkańcy Rozłucza przybyli z gościną kolendą powitać Warszawiaków. I wnet ruska kolenda „Mnohaja lita” wdzięcznymi akordami dobywa się z piersi górali.

Wspólne życzenia, szalona platanina słów, akcentów twardego warszawskiego ze śpiewnym lwowskim i ukraińskim. Noc wigilijna spłotła nas nierozdzielnie, niema różnicy między Warszawa a Podkarpaciem, to samo serce polskie z jednako gorącą miłością bije dla Państwa.

Fotografowie nasi dobywają aparatów. Wybuch magnezji, chwilka spokoju i w rezultacie magnezja się spala, a aparat nie jest gotów, to znów magnezja żadną miarą palić się nie chce.

Pech kolegę naszego-fotografa ściagał od początku. Lepsze powodzenie miał podobno na nartach. Złamał wprawdzie kijki prawdziwe tonkinowe,

a nawet jak twierdziła nasza jedyna koleżanka, w zjeździe na strazkę zmniejszył dżewostan nasz o dorodną trzydziestoletnią sosnę, łamiąc ją na dwie części, ale szczęście miał



Obnażone piersi opala na bronz deszcz promieni słonecznych.

Północ zastała nas przy stole, kolendach i nieodstępnym dobrym humorze. Zapomniany w kącie patefon odezwał się rzewną melodją tanga „Idź, nie wracaj”. Żyłka dancingu, pokutująca w nas od dawna, odezwała się. Kilka mocnych, oku-

tych, par butów narciarskich tłucze niechętnie deski w takt tanga, to znowu skoczno „fox-trotta”.

Należało jednak iść spać. Porucznik zapowiedział, że krótki czas nie pozwala nam na zabawę. Najajutrz znowu trening.

I znowu polanka w lesie i spadzisty stok północny do zjazdów, zdradziecko najeżony jałowcami. Wyścieszki, wypadki, nowe tajemnice sztuki narciarskiej, „dwukrok, trójkrok, krok fiński, chrystjanja”.

W ultrafioletowym powietrzu górskim, w deszczu promieni słonecznych, po nietkniętych zboczach górskich, suną zgrabne sylwetki narciarzy. Spadają czapki, szale, wiatrówki, gołe ciała, obnażone piersi i ramiona oddają się dobrowolnie na żer promieni słonecznych, by słabość swą odpokutować później brązową opalenizną skóry.

Budzi się radość, budzi chęć tarzania się w śniegu. Poezja, urok obejmuje nas w swoje wszechwładne panowanie. Majestatyczne groźne szczyty górskie, krainy nieskazitelnie świeżego powietrza, zorane torami naszych nart, stały się naszym posiadaniem. Płuca zaczynają intensywniej pracować. Słychać tętno młodości oraz bujnego życia. Błogosławione narty. Cześć norweskiemu wynalazcy!

Ze szczeremi łzami żegnaliśmy Rozłucz. Dziwna tęsknota ogarnęła nas za Rozłuczem. W żaden sposób nie można oprzeć się pokusie, by z pierwszym lepszym śniegiem oderwać się od trosk codziennych i szarzyzny ulic warszawskich, by na jesionowych prostych deskach, na tle białych gór przeżyć znowu niejedną chwilę ogromnego szczęścia.

Stanisław Chacia.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

PRACA W ODDZIAŁACH STRZELECKICH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W MIERZYNIE, pow. Międzychód, dzięki ideowej pracy członków oddziału Z. S. staje się ośrodkiem pracy obywatelskiej w tej miejscowości i najbliższej okolicy. Oddz. uzyskał świetlicę w szkole w Drzewcach, której otwarcia dokonał p. starosta Zenkter przy dźwiękach hymnu narodowego. Wśród licznego grona zebranych piękne przemówienie p. starosty i szeregu deklamacyj dopełniły uroczystości. W tymże roku dokonał na drodze z Mierzyna do Mierzynka poświęcenia krzyża ks. prefekt Bober z Międzychodu, poczem wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie. Uroczystość zakończono podziękowaniem ob. prez. Nowaka złożonem ks. prefektowi i tym wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania zamierzeń oddziału.

* * *

W NIEŚWIEŻU, pow. łuckiego, staraniem energicznego oddziału Z. S. urządzono wieczornicę strzelecką, z której czysty dochód wynosił 68 zł. 43 gr., z czego 10 procent przekazano do Komitetu bezrobocia.

* * *

Z IZDEBNIKA, pow. wadowickiego piszą: Śpieszę i ja również z wiadomościami. Chciałbym bowiem, ażeby i nasi strzelcy i inni dowiedzieli się o nas coś niecoś. Niech wiedzą, jak żyjemy i co robimy. Niech nasi chłopcy wycytają, że i nimi prasa Związkowa się interesuje, tembardziej, że zasługują na to i mogą być dumni ze swojej dotychczasowej pracy. Oddział Zw. Strzel w Izdebniku może być słusznie jednym z pierwszych w powiecie wadowickim, chociaż zaledwie od paru lat zaczął egzystencję. Oddział obchodził uroczystości w miesiącu październiku „Tydzień Strzelecki”, jednając nowych zwolenników, z obecnym zaś rokiem przystąpił do pracy z jeszcze większym zapałem. W „Św. Szczepana” została odegrana przez

członków i członkinie oddziału żeńskiego sztuczka p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć”. Przedstawienie spotkało się z dużym uznaniem, przysparzając spory dochód oddziałowi. Nowy Rok rozpoczął oddział uroczystością od tradycyjnego zwyczaju religijnego „Opłątka”. Poza tem w obecnym roku obchodził oddział otwarcie nowej świetlicy, bardzo ładnie urządzonej. Należy ona do najlepszych w powiecie. Urządzenie jej kosztowało wiele trudów i kosztów, które w wielkiej mierze poniósł ob. prezes Jakób Lewakowski, właściciel Izdebnika. Chłopcy stanowią dobrze zgrany zespół muzyczny, występując na rozmaitych uroczystościach strzeleckich i narodowych. Oddział bierze udział w przysposobieniu rolniczym, stając stale do konkursów. W ubiegłym roku zdobył pierwszą nagrodę z hodowli kur. Obecnie przystąpił do konkursu uprawy buraków i ziemniaków oraz sadzenia drzewek owocowych, posiadając na ten cel przeszło morgowy ogród. Strzelcy spędzają wieczory zimowe w świetlicy na pogawędkach, czytaniu pożytecznych czasopism oraz na grach i zabawach towarzyskich. Korzystają z bogato wyposażonej biblioteki strzeleckiej. W marcu ma oddział odegrać sztuczkę p. t. „Chłopi arystokracji”. Oddział jest całkowicie umundurowany — obecnie otrzymał również i obuwie. Teraz jest w stadium początkowym tworzenia się sekcji narciarskiej.

Franc. Damasiewicz

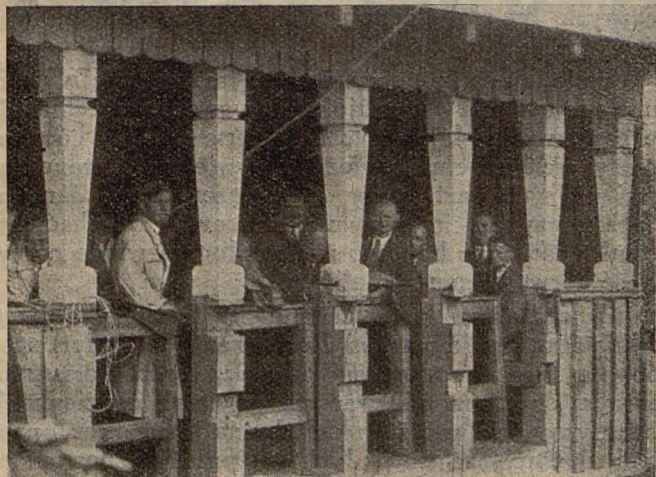
* * *

Z WIELICZKI piszą: Dzięki staraniu naszego zarządu, a zwłaszcza ob. prezesa J. Stańdy uruchomiono w naszym oddziale cykl odczytów o narciarstwie wygłoszonych przez ob. dr. Koenigsbergera z Wieliczki, a cieszących się powodzeniem nie tylko wśród nas, członków Z. S., lecz i wśród licznych rzesz społeczeństwa wielickiego. W związku z tem uruchomiono w oddziale kurs domowego wyrobu nart, prowadzony przez ob. kompanijnego A. Glaca. Drugi cykl wykładów rozpoczął ob. wiceprezes Martin o wychowaniu członków Z. S. na prawych i uczciwych obywateli Odrodzonej Ojczyzny.

St. Olchawski

W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.

ZE ZDOŁBUNOWA piszą: W Mizoczu odbyło się uroczyste poświęcenie „Domu Strzeleckiego” im. Marszałkowej Piłsudskiej przy licznych udziałach przedstawicieli władz wojсковych, administracyjnych i związkowych na czele z pp. płk. Hulewiczem, d-cą 43 płk. w Równem, starostą zdołbunowskim Wł. Wiewiórowskim, starostą dubieńskim Kańskim, z-cą Kmdta Głównego Z. S. ob. mjr. Święcickim, prezesem Z. S. na powiat zdołbunowski, ob. Leichtfriedem, licznie zaproszonych gości i tłumów okolicznej ludności. Po uroczystej mszy św., celebrowanej przez ks. Krajewskiego, dokonano aktu poświęcenia poczem wygłosili okolicznościowe przemówienia p. starosta Wiewiórowski i przedstawiciele pokrewnych instytucji społecznych na czele z prezesem Sehejdą, życząc nowej placówce powodzenia w realizowaniu zamierzeń. Następnie odbyła się defilada przy udziale szwadronu KOP i oddziału miejscowego Strzelca, który zaimponował wszystkim zarówno dziarską postawą, jak i



Zawody strzeleckie w Wołkowysku. Zawodnicy Z. S. na stanowiskach.

ekwipunkiem. Wieczorem, we własnym lokalu odbyła się uroczysta akademja strzelca, urozmaicona popisami miejscowego kółka śpiewaczego i produkcjami artystycznymi w wykonaniu imprezowych sił amatorskich, poczem zainaugurowano pierwszy w Mizoczu reprezentacyjny bal strzelecki.

Grzegorz Paszkiewicz.

* * *

Z CZAJOWA pow. wieluńskiego piszą: Na zachodnich rubieżach Rzplitej, w zapadłej wsi Czajowie, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci Marsz. J. Piłsudskiego i poległych w obronie Ojczyzny w latach 1918 — 20. Na uroczystość przybył z Wielunia p. starosta Bogdan Kaczorowski, który równocześnie reprezentował p. wojewodę łódzkiego. Wraz z p. starostą przybyli: komendant P.K.U. Wieluń mjr. Jess i powiatowy komendant Pol. Państw. Ungeheuer. Uroczystość zgromadziła pozatem oddziały Związku Strzeleckiego z gminy Skrzynki i Kuźnica Grabowska, a także Straże Pożarne z tych gmin oraz Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej z Czajowa. Po nabożeństwie goście z Wielunia, proboszcz miejscowy ks. Jan Śmaga komitet budowy, organizacje i wielkie rzesze publiczności i przedstawiciele władz udali się przed pomnik, gdzie nastąpiło powitanie władz, organizacji i przybyłych gości przez prezesa komitetu budowy ob. Stanisława Zaskurskiego, nauczyciela z Kuźnicy Grabowskiej. Następnie p. starosta w imieniu p. Wojewody dokonał aktu odsłonięcia pomnika, poczem wygłosił przemówienie. Pozatem przemawiali jeszcze p. Lewandowski z Czajowa, p. Lach z Grabowa n/Prosna i p. Dobosz.

Stanisław Sibiński

GWIAZDKA STRZELECKA.

ZE ZGIERZA piszą: Dnia 28 grudnia r. ub. tutejszy oddział Związku Strzeleckiego łącznie z oddziałem żeńskim urządził dla najbiedniejszych dzieci choinkę. Podczas choinki dzieci zostały obdarzone trepkami, pończoszkami i smakołykami. Zgierski oddział strzelecki rozwija się zarówno liczebnie, jak i moralnie, a przypisać to należy pracowitemu kierownictwu oddziału Z. S. i prezesowi Czesławowi Syska. Stan oddziału ćwiczącego jest obecnie 40 strzelców. Strzelcy zbierają się na referaty, odczyty, ćwiczenia p. w. i w. f., jak boks, gry pokojowe ping-pong, przodując nieraz na terenie całego powiatu. W ubiegłym roku oddział sprawował się również nie najgorzej. Dn. 27.XI.32 r. oddział zdobył pierwsze miejsce w powiatowych zawodach 4 km. w maskach gazowych, otrzymując pełne uznanie komendanta powiatowego Z. S. kpt. Kalinowskiego, zaś w dniu 15.XI.32 r. zorganizował jesienne zawody strzeleckie, zapraszając do wzięcia udziału wszystkie organizacje. Dziś niema u nas prawie strzelca, któryby nie posiadał odznaki strzeleckiej. W rokueszłym zdobyło P.O.S. około 60 proc. strzelców. Społeczeństwo zgierskie, widząc mrówczą pracę strzelecką, już dziś bierze liczny udział we wszystkich gałęziach pracy Z. S., czy to popierając finansowo oddział, czy też przychylnie odnosząc się do zamierzeń braci strzeleckiej. Lokal Z. S. w Zgierzu jest chyba najpiękniejszy z całego powiatu, bowiem posiada świetlicę, salę taneczną, czytelnię, szatnię i kancelarię oddziału, a świeżo wyremontowany okazał się przedstawia. Strzelcy korzystają z lokalu przez cały tydzień.

Leon Andrzejewski.

* * *

W GRUDZIADZU oddział żeński Z. S. w dn. 24.XII.32 r. urządził gwiazdkę, na której rozdano 220 paczek najbiedniejszym dzieciom i podejmowano je staropolskim barzeczem z uszkami.

* * *

W TORUNIU z inicjatywy oddziału żeńskiego urządzono gwiazdkę dla biednych dzieci. Przy pięknie przystrojonej ozdobami wykonanymi przez strzelczynie choince, zebrało się do 300 dzieci, z którymi strzelczynie odśpiewały szereg kolend. Na zakończenie uroczystości skrzętne gosposie podejmowały dzieci i rodziców kawą i pieczywem.

* * *

W POPIOŁACH staraniem komendantki oddziału i członkiń w dniu 26.XII.32 urządzono gwiazdkę, na której rozdano dzieciom i ich rodzicom bardzo praktyczne rzeczy, ciepłą bieliznę, stoninę, ziemniaki, węgiel i t. d.

* * *

W STRZELNIE oddział żeński urządził gwiazdkę dla biednych dzieci szkolnych, obdarzając 50 dzieci. Oddział urządził również gwiazdkę dla strzelców miejscowego oddz. i dla dzieci strzeleckich, obdarzając 40 osób.

* * *

W KONECKU na Pomorzu oddział żeński Z. S. urządził gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych. 20 dzieci zjadło ciepły podwieczorek oraz otrzymało świąteczne prezenty i słodycze.

K. Grzankówna.

SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM.

W BORK UFALECKIM oddział Z. S. uczcił 25-rocznicę śmierci St. Wyspiańskiego, biorąc udział w uroczystym obchodzie w Krakowie. Niezależnie od tego urządził oddział w swej świetlicy odczyt o St. Wyspiańskim.

STRZELCZYNIĘ DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

Z KONSTANTYNOWA piszą miejscowe strzelczynie: — Dnia 29 listopada zebrałyśmy się wszystkie, chcąc uchylić zasłony tajemniczej przyszłości. Wesoły nastrój nastał w świetlicy, z pamięci znikły wszystkie kłopoty... byleby dziś było wesoło i dobrze. Wszystkim oczy skrzę się jak gwiazdy w noc mroźną, każdej serce wali jak młot, bo воск się topi, andrzejki rozpoczęte. Ileż śmiechu, gwaru, radości przy ustawianiu butów! Której pierwszy wyjdzie, ta najpierw wyjdzie zamaż. Wzrok raz po raz przesuwamy z drzwi na buty — oj śpieszno widać do tego wyjścia! Wystarczyło zaobserwować miny, gdyśmy przerucały buty za siebie. But wyrzucony z rozmachem pada, wyrzucająca z niesłychaną szybkością odwraca się i z twarzą promieniającą wrzeszczy: „but... do drzwi... wyjdę”. A inna, której



Oddział Z. S. Lwów - Łyczaków na oplatku strzeleckim w świetlicy.

los inną niespodziankę sprawił odchodzi, przejęta, jakby rzeczywiście karjera jej dziś się skończyła. I tak każda... Cały korowód. A teraz wosk. Wstrzymujemy oddech, a myśl szybko



W świetlicy Z. S. w Rozdole n/Dniestrem na oplatku strzeleckim zgromadzili się członkowie oddz. z zarządem i liczne grono sympatyków Związku Strzeleckiego.

przebiega po głowie, czy też cień wybranego pokaże się na prawdę. Coś ciepłym prądem dusze przenika, a w myślach coś jakby szczęście, jak złota nadzieja zakwita. Jest... jest... pierwszy ulany narzeczony — słyhać krzyki. Szczęście, choć kruche, od ptaka lżejsze, ale zamknięte w dłoni na zawsze. Każda wylewa na wodę wosk i z zapartym oddechem czeka na swego rycerza. Jednej smutno, bo rycerze nie chciał się pokazać; odchodzi, przysiadła się do stołu, bierze talerz z wodą i puszcza igły. Czekaj, czeka, aż zejda się, boć ten jej miłowany i tak jej nie opuści. Innej aż łza zabłysła w oku, poznała swego wybranego w widziale woskowem. Wszystkie przejęte i radość ogólna. Śpiewami, zabawami kończymy andrzejki. Nawet starsi z dna pamięci wyciągają trochę smutnych myśli, trochę wspomnień radosnych, trochę blasków dawnych i cieni. Późnym wieczorem pożegnałyśmy się, śpiesząc, aby jeszcze na karteczkach wypisać imiona, a rano wyciągnąć z pod poduszki jedną z imieniem wybranego.

* * *

ZE LWOWA piszą: Jako jeden z pierwszych kursów praktycznych został zainicjowany przez komisję p. k. Okręgu Nr. VI kurs robót ręcznych dla strzelczyń. Kurs prowadziły fachowe instruktorki Patronatu Przemysłu Ludowego. Kurs miał na celu stworzyć warsztat pracy dla bezrobotnych strzelczyń przez uruchomienie fachowo prowadzonej wytwórni robót ręcznych, siatek do ping - pongu i piłki siatkowej. Uradzono, że wszelką nadwyżkę płynącą z owej wytwórni obróci się na potrzeby oddziałów żeńskich Z. S. Odwdzięczając się za gościnę, kursistki pierwszą swoją pracę t. j. siatkę do ping - pongu ofiarowały oddziałowi akademickiemu. Niektóre absolwentki kursu zorganizowały podobne kursy w terenie które w przyszłości będą źródłem dochodów dla poszczególnych oddziałów.

* * *

W KRAŚNIKU z inicjatywy zarządu miejscowego oddziału męskiego Z. S. zorganizowany został w kwietniu 1932 r. oddział żeński Związku Strzeleckiego. Praca w oddziale postępuje stale naprzód i oddział liczy obecnie 17 członkiń. Oddział żeński powziął sobie za zadanie skupić całą młodzież żeńską w celu wyrobienia w niej poczucia obowiązków przyszłych matek - obywaterek. Z ramienia oddziału

żeńskiego weszły w skład zarządu obywatelki: Lipska, Garnarczowa i Radomska. Ob. Lipska, objęła opiekę moralną nad oddziałem, ob. Garnarczowa prowadzi referat wych. fiz. i śpiew ob. Radomska pełni obowiązki komendantki oddziału. Referat wych. obywat. oddziału męskiego miewa również w oddziale żeńskim pogadanki z dziedziny wych. obywat. Strzelczynie umundurowane i dziarskie brały już kilkakrotnie udział w różnych uroczystościach. Obecnie dzięki staraniom ob. Radomskiej, po zwróceniu się zarządu do miejscowego ogniska ZNSP, panie nauczycielki zadeklarowały współpracę w dziale wychowawczo - oświatowym. Spodziewać się więc należy, że dalsza praca oddziału pójdzie naprzód w żywym tempie.

* * *

W GOSCIERADOWIE, pow. Janów Lub. odbyło się dn. 5 stycznia b. r. walne zebranie oddziału żeńskiego Z. S. na którym dokonano wyborów nowych władz oddziału z ob. prezeską Heleną Wójcikówną.

J. Jankowski.

ZWYCIEŻAMY W PRZYSPOSOBIENIU ROLNEM.

Z DUBNA donoszą: — W powiecie rozpoczęło pracę konkursową 7 zespołów, obejmujących ponad 60 osób. W zespołach prowadzono uprawę buraków pastewnych, marchwi pastewnej, ziemniaków i kapusty. Ogólnie zespoły wykazały całkowite zrozumienie pracy konkursowej oraz duże przygotowanie, osiągając w gronie zespołów innych organizacji pod każdym względem najlepsze wyniki, uzyskując za pracę 8 nagród indywidualnych.

* * *

Z KOSTOPOLA piszą. — Rozpoczęto pracę uprawną ziemniaków w 5 zespołach, obejmujących 35 osób, zakończono zaś na wystawach rejonowych pracę w 4 zespołach, piąty, jako najslabszy, odpadł. Wyniki w pow. kostopolskim w przysposobieniu rolnem osiągnęli strzelcy zupełnie dobre, uzyskując 2 nagrody międzypołowe.

ZE SCENY STRZELECKIEJ.

Z OŚWIECIMIĄ donoszą: W dniu 6 stycznia 1933 r. sekcja teatralna Związku Strzeleckiego Oświęcim Boroki odegrała sztukę pod tytułem „Walkowe kochanie”. Sztuka odegrana została świetnie, amatorzy wszyscy dokładali sił, by tylko Z. S. nie przynieść ujmy. Zysk mały, ale zadowolenie duchowe wielkie i to nam wystarczy i zagrzewa do dalszej wytrwałej pracy.

Rybok Władysław.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE.

W CHORZOWIE została otwarta świetlica miejscowego oddziału Z. S. Świetlica składa się z dwóch sal i jest wyposażona w 3-lampowy radjo - odbiornik, gramofon, czasopisma i gry pokojowe.

* * *

W GROMNIKU odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy miejscowego oddziału Z. S. Poświęcenia dokonał w obecności gości z Tarnowa w osobach Kom. Pow. P. W. por. Wardzyńskiego i Kom. Powiatu Z. S. ob. Florkowskiego ks. prob. Trojnecki. Przemawiał ref. wych. obywat. ob. Sułkowski. Całość wypadła bardzo uroczysto i podniosło. Uroczystość jest dowodem, że oddział w Gromniku mimo ciężkich warunków terenowych rozwija się i produkuje w pracy kulturalno - oświatowej.

Mieczysław Kuc.



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCIE



ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCIE

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W ROGOŹNIE, dnia 7 grudnia ub. r. odbyło się w świetlicy P. W. zebranie miesięczne Z. S., któremu przewodniczył ob. prezes dr. Gerstenberger. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, przemówił do zebranych pow. komendant p. w. kpt. Malinowski z Obornik. W dalszym ciągu obrad załatwiono kwestję zakupów mundurów strzeleckich oraz uchwalono urządzić w styczniu 1933 r. tradycyjny opłatek. Następnie wyznaczono termin walnego zebrania na dzień 15 lutego 1933 r., po czym po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

* * *

Z PLESZEWA piszą: Doskonale rozwijający się oddział męski Z. S. w Pleszewie liczący obecnie 60 członków ćwiczących urządza od czasu do czasu imprezy, bądź w gronie samego oddziału, bądź też nazewnątr. Praca w kierunku realizowania programu pracy rozwija się pomyślnie. Obok prac w. f. i p. w. odbywają się raz na tydzień lekcje śpiewu. Świetlica należycie wyposażona gromadzi w swoich murach braci strzelecką, która obok programowych zajęć, spędza mile czas na pożytecznych pogawędkach i śpiewie. Podtrzymując tradycję świąt Bożego Narodzenia, dnia 28 grudnia ub. r. urządzono przy współudziale oddziału żeńskiego „opłatek”.

* * *

Z WRONCZYNA piszą: Z początkiem nowego roku szkolnego strzelcy tutejsi pilniej i gromadniej zaczęli się zbierać w pięknej świetlicy im. Księdza Biskupa Bandurskiego. Owoce działalności oddziału było zakończenie pracy przyposobienia rolnego, za którą jeden z naszych strzelców otrzymał nagrodę. Natychmiast zorganizowano nowy zespół, który w uprawie kukurydzy ma nadzieję zająć w przyszłym roku w powiecie poznańskim pierwsze miejsce. Oddział urządził w wigilię gwiazdkę dla 30 najbiedniejszych dzieci szkolnych i bezrobotnych, podczas której po odśpiewaniu kilku kolend i wygłoszeniu wierszy, gwiazdor suto obdarzył biednych, do czego poważnie się przyczynili ob. Okszańscy. Przed świętami panowała w świetlicy wyteżona praca. Najpilniejsi obywatele wspólnie z obywatelkami pod kierownictwem ob. referenta przygotowywali sztukę teatralną p. t. „Porucznik I Brygady”, którą z powodzeniem odegrali w świetlicy w Wronczynie dnia 26 grudnia ub. r. i w Nowy Rok w Modrzu.

STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W PNIEWACH odbyło się walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Z. S. Przewodniczył prezes ob. Smierchalski. Po wygłoszeniu sprawozdań przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jeden z członków podziękował ustępującemu zarządowi za dotychczasową pracę i zaproponował wybór dotychczasowego zarządu, co też przez aklamację dokonano się.

* * *

W PNIEWACH dnia 27 października ub. r. odbyło się zebranie zarządu Tow. Przyjaciół Z. S., na którym omawiano szereg spraw tut. oddziału żeńskiego, m. in. sprawę otrzymania świetlicy.

PIĘKNY PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

Z SIERAKOWA piszą: Ostatnie zebranie Związku Strzeleckiego w Sierakowie w dniu 4.I. b. r. poświęcone było oswobodzeniu Sierakowa oraz powstaniu wielkopolskiemu. Wobec wypełnionej świetlicy ob. Wołyński, jeden z organizatorów powstania w Sierakowie, przedstawił przebieg walki zbrojnej w Sierakowie oraz trudności, na jakie delegaci powstańców natrafili w Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu w uzyskaniu koniecznej broni i amunicji. Mimo wszelkich trudności niewielka ilość powstańców, która nie chciała iść po linii Naczelnej Rady Ludowej, aby czekać aż nam koalicja granice wytyczy, wypędziła Niemców z Sierakowa i obroniła przed nawałą Haimatschutzu. W następnym referacie ob. wiceprezes przedstawił stanowisko N.R.L., podkreślając jej ugodowość oraz przeszkody przez nią czynione, aby do zbrojnego wystąpienia nie dopuścić. Referent podkreślił smutny fakt, że ówczesne władze w Poznaniu nie umiały znaleźć kontaktu z władzami naszymi w Warszawie, lecz stale dążyły ku Berlinowi i zamiast wezwania ludności do chwycenia za broń i wypędzenia Niemców z naszych ziem, bawiły się w szkodliwe dla sprawy polskiej pertraktacje. W samą rocznicę powstania w Sierakowie w dniu 8 stycznia b. r. delegacja Z. S. złożyła wieniec u stóp pomnika poległych powstańców w Pławiskach.

T. Garstecki.

* * *

Z POZNANIA piszą: Zarząd Z. S. na m. Poznań, zorganizował kurs kaligrafii dla swych strzelców. Lekcje odbywać się



Oddziały Związku Strzeleckiego w Buku na defiladzie w dniu święta strzeleckiego.

18. Zgłoszenia należy kierować z podaniem oddziału, nazwiska, wieku i zawodu do Komendy. Jak widzimy Z. S. raz po raz urządza kursy dokształcające, mające na celu wyrobienie strzelców i podniesienie ich wiedzy, choćby w tak skromnym ale potrzebnym w życiu zakresie jak kaligrafia.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE.

W BUKU z inicjatywy miejscowego zarządu Z. S. oraz ob. prezesa Laskowskiego, burmistrza Hollandao ob. kapitana rez. Latoura i innych zebrała się szara bracia strzelecka z miasteczka i okolicy na strzelecką uroczystość. W związku z otwarciem świetlicy Z. S. im. płk. Andrzeja Niegolewskiego ruszył ulicami miasta bataljon strzelców ze sztandarem Z. S., kompanją K. P. W. oraz towarzystwa i organizacje ze sztandarami. Imponującemu pochodowi przyglądały się tłumy publiczności. Po uroczystym nabożeństwie odprowadzonym przez ks. Gawrona dziarskie kompanie strzeleckie rażno i ochoczo defilowały przed ob. dr. Cichowskim, starostą powiatu nowotomyskiego, delegatem Okręgu VII Z. S. ob. kpt. Czapskim i przedstawicielami miejscowych władz, poczem na rynku przemawiali: prezes Z. S. z Grodziska ob. Rejdych i kier. szkoły z Nowego-Tomyśla ob. Wydra. Po przemówieniach orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Pochód ruszył dalej ku świetlicy Z. S., gdzie do licznie zebranej publiczności przemówił ob. prezes Laskowski. Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” ob. starosta dr. Cichowski przeciął wstęgę i dokonał otwarcia, a ks. Gawron poświęcenia wzorowo urządzonej i ustrójonej świetlicy Z. S. Referent wychowania obywatelskiego z Grodziszczka por. Trumpus przemówił o bohaterskim patronie świetlicy płk. Andrzeju Niegolewskim, którego strzelcy w Wielkopolsce poraz pierwszy obrali jako wzór cnót obywatelskich i przykład wielkiego poświęcenia dla Ojczyzny na patrona oddziałów Z. S. Po poświęceniu świetlicy udali się zebrani z ob. starostą na skromny obiad żołnierski. Po obiedzie odbyły się za miastem bataljonowe ćwiczenia Z. S. Wieczorem odbyła się w sali „Bristolu” uroczysta akademja.

* * *

W ŚREMIE odbyło się dnia 5 grudnia ub. r. poświęcenie świetlicy żeńskiego oddziału Z. S. Ceremonj dokonał ks. prob. radca Michalski. W uroczystości wzięli udział starosta p. Krykiewicz, hr. Żółtowski — prezes Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego, insp. szkolny Szumowski, prof. Hoffman — prezes oddziału męskiego Z. S., kier. Janecy, dr. Piekarscy oraz zarząd żeńskiego oddziału wraz z strzelczyniami. Na program uroczystości złożyły się: śpiew „Do Królowej Polski”, przemówienie ks. radcy Michalskiego, deklamacja „Przysięga”, śpiew „Do Wodza”, przemówienie Komendanta Powiatowego, śpiew „Polscy Legioniści”, przemówienie ob. ref. Gomolkówny, wspólna fotografia. Po poświęceniu strzelczynie urządziły „Mikołaja”. Zebrały 24 najbiedniejszych dzieci, przeważnie z rodzin strzeleckich i obdarowały je podarunkami,

o które same się postarały drogą dobrowolnych datków od sympatyków Strzelca.

* * *

ZE ŚREMU piszą: W Chrzastkowie, Konarskim, Włociejewkach, Włociejewicach, Błaziejewie i Ostrowiecznie oddziały Związku Strzeleckiego urządziły tradycyjny opłatek w połączeniu z uroczystością poświęcenia nowych świetlic. We wszystkich tych oddziałach uroczystości były prawdziwym świętem rodziny strzeleckiej. Przy opłatku, w miłym, podniosłym nastroju, zespoliły się jeszcze więcej dusze i serca wszystkich tych, którym gwiazda dobrej woli przyświeca w pracy nad gruntowaniem podstaw dla Polski szczęśliwej, wolnej od niezgody i partyjnictwa. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Powiatowego Zarządu Z. S., jak również p. starosta powiatowy Krykiewicz, komendant Szkoły Podoficerskiej płk. Popelka, inspektor szkolny Szumowski i kpt. Latawiec — obwodowy kom. P. W. Poświęcenia świetlic dokonali miejscowi proboszczowie a mianowicie: ks. Kaczmarek z Wieszczyczyzna, ks. Rybka z Włociejewek i ks. dziekan Zakrzewski z Dolska. Równolegle z postępem działalności obywatelsko - wychowawczej w poszczególnych oddziałach Z. S. powiecie śremskim rozwija się wśród społeczeństwa powiatu intensywna akcja w kierunku organizowania opieki moralnej i niesienia pomocy materialnej istniejącym oddziałom w postaci lokalnych Kół Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Oto w przeciągu grudnia ub. r. zorganizowano w powiecie pięć lokalnych Kół Przyjaciół Z. S. w Śremie, Kórniku, Księżu oraz dwa w Dolsku, z których jedno zasięgiem swej działalności obejmuje miasto Dolsk, a drugie (obrzebne) okolice Dolska. Znaczna liczba osób, które zadeklarowały się na członków tych Kół, rekrutują się ze wszystkich sfer społecznych od ziemian począwszy, a na robotnikach skończywszy. Wysoce charakterystyczny ten objaw jest przekonującym dowodem, że ideologia Z. S. zyskuje coraz większe zrozumienie i uznanie wśród społeczeństwa wielkopolskiego. Na uznanie zasługuje dotychczasowa działalność Powiatowego Koła Przyjaciół Z. S., które pod przeszło dwuletnim kierownictwem swego prezesa hr. Żółtowskiego z Kadzewa zdołało wydatnie przyczynić się do obecnego stanu rozwoju Z. S. w powiecie śremskim.

ZE SCENY STRZELECKIEJ.

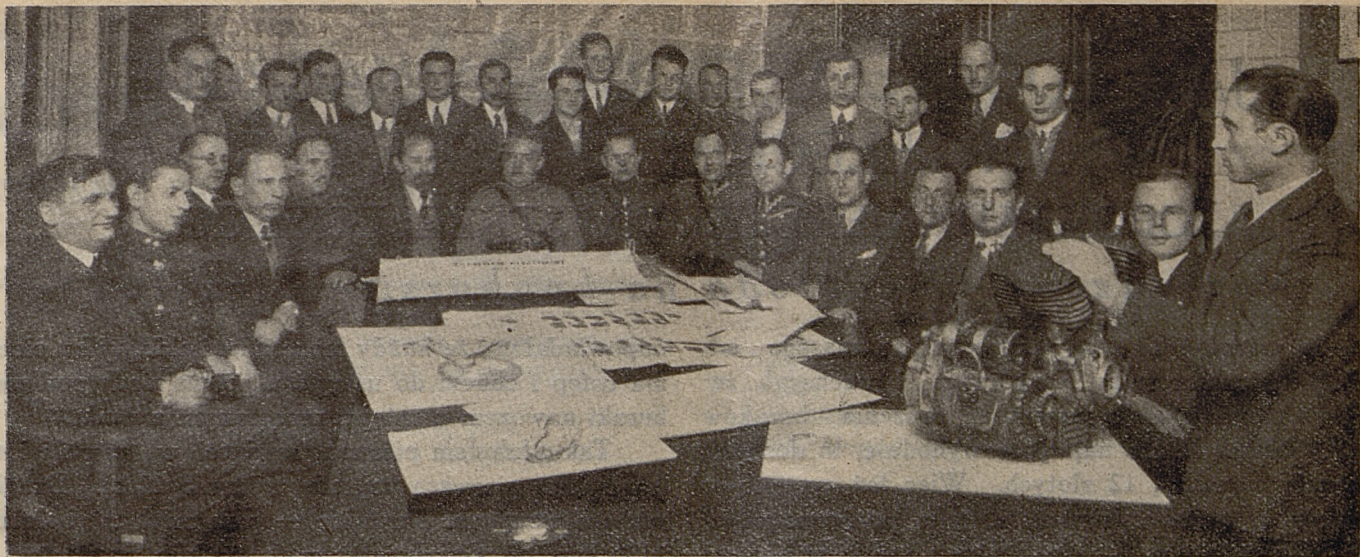
W KROTOSZYNIE zawdzięczając staraniom miejscowego prezesa Z. S. ob. Jurygi, strzelcy odegrali sztukę pod tytułem „Porucznik I Brygady”. Zespół amatorski odegrał sztukę bardzo dobrze. Oddział tutejszy wykazuje dużą żywotność, organizując rozmaite imprezy, jak wieczornice strzeleckie, zawody bokserskie, sportowe i przedstawienia, za co należy mu się pełne uznanie.

* * *

W KEPNIE, w sali strzelniczej odbyło się przedstawienie amatorskie, zorganizowane przez tutejszy oddział Z. S. Odegrano sztukę p. t. „Do Ciebie, Polsko!”, osnutą na tle walk o oswobodzenie Wielkopolski. Dzięki starannej reżyserji i dobrej obsadzie ról, przedstawienie wypadło dobrze, przynosząc pokaźny



Otwarcie i poświęcenie świetlicy Z. S. im. Andrzeja Niegolewskiego w Buku. Przemawia prezes oddziału ob. Laskowski.



Oddział męski Z. S. w Pleszewie zorganizował w świetlicy swej tradycyjny „opłatek” strzelecki dla członków i sympatyków. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości.

zysk w kwocie przeszło 500 zł., które przeznaczono na cele organizacyjne.

* * *

W ZGIERZYNKU, pow. Szamotyły urządził Związek Strzelecki przedstawienie amatorskie pod kierownictwem referenta oświatowego Karola Zahora. Amatorzy wywiązali się dobrze ze swych zadań, to też zebrali zasłużone oklaski.

* * *

W WĄGROWCU powstała przy oddziale Z. S. sekcja mandolinistów, mająca na celu zarówno opanowanie gry na tym instrumencie, jak i uświetnianie produkcjami muzycznymi wszelkich strzeleckich uroczystości. Kółko wystąpiło publicznie po raz pierwszy dnia 29 listopada ub. r., w rocznicę powstania listopadowego. Dyrygentem i założycielem kółka jest ob. Wyřebek.

kurencji mężczyzn 12 klm., a dla pań i junjorów 8 kilometrów.

Zawody będą równocześnie zaliczone do odznaki narciarskiej P. Z. N. oraz Państwowej Odznaki Sportowej.

Zgłoszenia wraz z wpisowem w kwocie 1 zł. (dla ubiegających się o odznakę 2 zł.) kierować należy do Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. Ratusz, pokój 2, do dnia 28 stycznia 1933 r. godz. 12-ej.

CO POWINNIŚMY CZYTAĆ?

ODPOWIEDŹ NA KONKURS

„STRZELCA NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ”

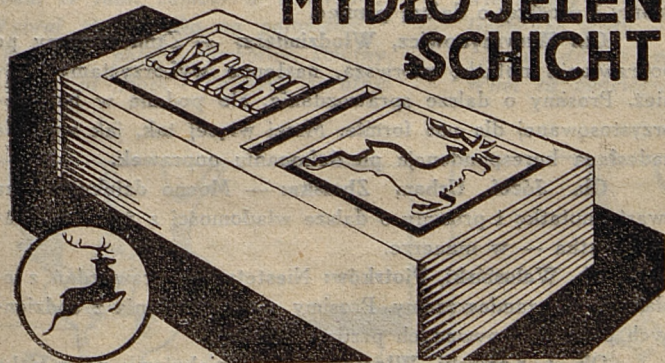
Przyznać się muszę, że bardzo mi na rękę, iż mogę się wypowiedzieć w sprawie zainteresowania strzelców książkami. Co powinniśmy czytać? To bardzo trudne pytanie. Ja osobiście najbardziej lubię książki podróżnicze, np. Juliusza Vernego, Karola Maya albo taką jak „W pustyni i puszcy” H. Sienkiewicza. Takie książki najlepiej się nadają dla młodzieży, która zwykle chce poznać szeroki świat, obce ludy, choćby tylko czytając o nich.

Ileż tam przygód, ile ciekawych rzeczy można się dowiedzieć! Znam ich już dużo, teraz zaczynam czytać dzieła podróżnicze F. Ossendowskiego, ale do nich trzeba pewnego przygotowania, bo są nieraz dosyć trudne. To samo powiedziałbym o książkach Wacława Sieroszewskiego, który również wiele podróżował i dużo widział.

Uważam, że dla wyrobienia energii, przedsiębiorczości, dla zorientowania młodzieży w technice życiowej, nabrania inicjatywy, jest ten rodzaj książek bardzo odpowiedni. Również książki humorystyczne, o ile przedstawiają nam środowisko znane, są odpowiednie dla młodzieży.

Stanisław Janowski.

Wydajne, gdyż czyste jest
MYDŁO JELEN'
SCHICHT



ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POZNANIA.

Zawody narciarskie o mistrzostwo m. Poznania odbędą się w niedzielę, 29 b. m. ze startem i metą na Gołęczynie (Sołacz). Trasa biegu wynosi w kon-

JAK ZDOBYŁEM PIERWSZĄ NAGRODĘ W STRZELECKIM ZESPOLE P. R. OPOWIADANIE Z ŻYCIA STRZELECKIEGO

Nagrodzone III nagrodą na konkursie „Strzelca“

14 marca 1932 roku przyjechał do naszego oddziału instruktor rolny Kuryłowicz i zachęcał, żebyśmy przystąpili do konkursu sadzenia buraków i przyobiecał, że kto najlepsze wyhoduje, to dostanie nagrodę pieniężną 12 złotych. Więc też postanowiłem wziąć udział w konkursie, ale ponieważ ziemi swej nie posiadam, bo mieszkamy z matką w ubogiej izdebce, poszedłem do gospodarza z matką i poprosiliśmy, żeby on nam wvdzierzał w kawałek pola na trzy lata, a za to będziemy mu co roku w czasie żniwa pomagać trzy dni przy sprzącie żyta.

Miałem już pole, trzeba było teraz nawozu, żeby urosły buraki, ale skąd wziąć pieniędzy na kupno nawozu. Nie miałem, więc byłem zrozpaczony. Aż pewnego dnia, a to było w kwietniu, chodząc po swoim półku, myślałem jak to temu zaradzić i przyszła mi świetna myśl. Moje półko znajduje się tuż za stodołą, a tam gospodarz zawsze chodził z całą swoją rodziną na swe własne potrzeby, bo ustępu nie posiadał. Więc poszedłem do sklepu i poprosiłem beczkę od smaru, za którą zgodziłem się porąbać dwa metry drzewa, przeniósłem beczkę i wkopałem w ziemię. Następnie poprosiłem od swego gospodarza desek i zrobiłem ustęp jak mogłem najlepiej, a potem powiedziałem, żeby on z całą rodziną chodził do ustępu, a nie jak dawniej za stodołę.

Gospodarz bardzo chętnie się zgodził, a ja z tego najlepiej korzystałem, bo co trzeci dzień zrana, gdy jeszcze wszyscy spali, przynosiłem z bagna wiadro wody, wlewałem ją w beczkę, a następnie czerpakiem, który sam sobie zrobiłem ze starego wiadra, brałem i nosiłem to na swoje poletko konkursowe, gdzie miały być buraki i wylewałem, a następnie widłami przekopywałem.

Gdy przyszło do sadzenia buraków, miałem półko już dobrze ożojone, a gdy buraki wzeszły, to ziemię spulchniłem i trawę jaką się znajdowała wyrwałem, a następnie gdy buraki podrosły, podlewałem je znów gnojówką, rozrobioną wodą, motyczką trochę przysypałem i tak powtarzałem co pewien czas aż do sierpnia. Naostatek podlałem obficie, przysypałem trochę ziemią i dobrze wyrwałem trawę.

Kiedy urządziliśmy dzień zbioru i przyjechał instruktor, to zebrałem z poletka 25 metrów buraków. Stanowiło to 1963 kilo, a pojedyncze buraki ważyły od 4 do 8 kilo. To też wszyscy się dziwowali, jak mogłem takie duże wyhodować buraki. Ja na to

odpowiadałem, że każdy może mieć takie, tylko niech ma ustęp i chodzi do ustępu, a potem niech podlewa buraki nawozem z ustępu zmieszonym z wodą.

Tak zdobyłem pierwsze miejsce w zespole i otrzymałem pierwszą nagrodę w sumie 12 zł. Drugie miejsce wziął ob. Turowicz — plon miał z poletka 1198 kilo, ob. Grzybowski miał 969 kilo.

Berzniki, pow. suwalski w grudniu 1932 r.

Leon Skupski.



Ob. F. Glonek, Kwaszówka: — Niestety, sprawozdania i opłatka nie zamieścimy. Nie drukujemy wogóle tego rodzaju sprawozdań. Stale o tem piszemy i ciągle przypominamy, że trzeba pisać o konkretnej, codziennej pracy oddziałów. Taki opłatek, jak wasz odbywa się w każdym oddziale jednakowo, więc poco o tem pisać.

Ob. Zieliński, Sieradz: — Jedna notatka idzie. Druga -- o choince — nie. Przecież takie opłatki odbyły się we wszystkich prawie oddziałach Z. S., gdybyśmy zatem chcieli o nich wszystkich dawać choćby najkrótsze wzmianki, musielibyśmy conajmniej cały jeden numer tym sprawozdaniom poświęcić. A to przecież jest rzecz niemożliwa. Prosimy o dalszą pamięć.

Ob. Lachowicz, Tarnopol: — Bardzo dziękujemy za nadesłaną notatkę i prosimy o dalsze wiadomości i fotografie z życia podokręgu.

Ob. Marjan Solkiewicz, Lipsk nad Wisłą: — Zamieszczamy i prosimy o dalszą pamięć.

Ob. Wawrzynowicz, Włodzimierz: — Zamieszczamy po poprawieniu notatkę pierwszą, następne wykorzystamy również. Prosimy o dalsze sprawozdania, ale podane w barwnej, przystosowanej dla nas formie. Mniej więcej tak, jak wygląda nadesłana korespondencja po dokonaniu poprawek.

Ob. Józef Urbar, Zboiska: — Mocno dziękujemy za zwartą notatkę i prosimy o dalsze wiadomości z życia oddziału. Notatka — w numerze.

Ob. Walosiński, Piotrków: Niestety — sprawozdań z opłatków nie zamieszczamy. Prosimy o sprawozdania z codziennych prac, dokonywanych przez oddział.

Ob. J. Koziański, Włocławek: — Dziękujemy za notatkę i prosimy o dalsze sprawozdania z pracy strzelców w powiecie. Nadesłaną notatkę zamieszczamy.

Ob. R. Brzozowska, Grajewo: — Zamieszczamy i prosimy o nas nie zapominać. Chętnie zamieścilibyśmy jaką fotografię z efektownych pokazów jazdy na łyżwach. Może przysłać? Z dawniej nadesłanych materiałów nie pójdzie o opłatek. Tamta druga notatka — bardzo dobra.

Ob. Cz. Muchniewski, Warszawa: Refleksje z kursu pójda w następnym numerze. Czy nie macie zdjęć z kursu?

Rzeczy wesole

DOWCIPY NADEŚLANE NA KONKURS OSIĄGNAŁ KORZYŚĆ.

W świetlicy zajmująca pogadanka. Referent mówi o znaczeniu czytelnictwa i korzyściach jakie odnosi się przez czytanie dobrych gazet.

— Obywatelu Knocik — pyta wreszcie — powiedzcie mi czy czujecie, iż osiągnęliście jakąś korzyść po przeczytaniu ostatniego numeru „Strzelca“?

— Naturalnie, że osiągnąłem i to dosyć dużą.

— Podzielcie się więc z kolegami i opowiedzcie dokładnie o tem co was tak zajęło.

— Opowiedzieć mogę, ale dzielenie jest wykluczone, bo już wszystko wydałem.

— Co takiego? O czym wy mówicie?

— Ano o tych 5-ciu złotych, które otrzymałem za dowcip, wydrukowany w ostatnim „Strzelcu“.

(Franciszek Mamuszka, Janowice).

MAŁENKA RÓŻNICA.

— Obywatelu szanowny, jak odróżnić fałszywy dolar od prawdziwego?

— To jest bardzo łatwe. Za prawdziwego dolara dostaje się 8 złotych, a za fałszywego — 8 lat.

NIEZBITY DOWÓD.

Sędzia: — Więc świadek twierdzi, że oskarżony był pijany?

Stróż nocny: — Tak, panie sędzio,, przez pół godziny przyglądałem się, jak rzucał kamieniami w latarnię i ani razu nie trafił.

POCÓŻ BIEŻĄCA WODA?

Do prowincjonalnego hotelu przyjeżdża gość.

— Czy mógłbym dostać pokój z bieżącą wodą?

— Z bieżącą wodą? — woła ze zdumieniem gospodarz.

A poco panu bieżąca woda? Co pan chce w pokoju ryby łowić?

KIEPSKI WZROK.

Na moście Kierbedzia w Warszawie stoi jakiś człowiek wpatrzony w wodę. Przechodzący policjant pyta go:

— Co pan tu robi?

— Nic, okulary mi wpadły do Niemna i znaleźć nie mogę.

— Co pan wygaduje, to jest Wisła a nie Niemen.

Jegomość przechyliła się przez barjerę, patrzy w wodę, poczem uśmiecha się...

— Ma pan rację, panie władza, nie poznałem, niech się pan nie dziwi..., mam bardzo kiepski wzrok.

Franek Rzepka na polowaniu



Jako, że lubił comber w śmietanie,
Wybrał się Rzepka na polowanie,
Chodzi po polach markotny, smutny,
Ni psa, ni „kota“! To pech okrutny!



Nie słyszy Rzepka, że hen zdaleka,
Dochodzą głosy: — niby pies szczeka.
Jeszcze daleko, coś ze dwa staja,
Wnet tu nadciągnie wrzeszcząca zgraja.



Ucieka szarak susy wielkimi,
Szuka schronienia, choć brózdę w ziemi.
Tu pies, tam człowiek — zając się biedzi,
Wtem — hyc — i w Rzepki torbie już siedzi.



Psy przeleciały z ujadaniem głośnem,
Rzepka zaś przełknął jakieś słowa
sprośne
Znowu mi psiaki zwierzyne spłoszyły,
Dalej nie pójdę. Iść nie mam już siły.



Nie idzie mi dziś jakoś polowanie
Pomyślał Rzepka. Trzeba zjeść śniadanie.
Flinty ma dosyć, na bok ją odkłada
Nad myśliwego marnym losem biada.



Sięga do torby. Wtem... co to za dziwy?
Torba ucieka! Trzymaj, kto żywy!
To „kot“ poczuwszy pod stopami rolę,
Z torbą na grzbiecie umyka hen, w pole.

DIAM, ROZRYWNIK

ZADANIE NR. 9. UKŁADAMY SYMBOLICZNĄ FIGURĘ.

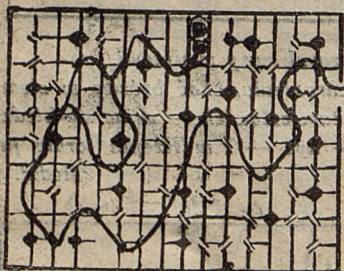


Z czarnych płatków, rozrzuconych po polu kwadratu ułożyć należy symboliczną figurę. Co ma ona przedstawiać — umyślnie nie podajemy. Po uważnem przyjrzeniu się wycinkom, każdy strzelec napewno będzie wiedział, co otrzymać można z zestawionych płatków.

Termin nadsyłania rozwiązań 20 luty, nagroda — tom wspomnień legionowych gen. Sławoj-Składkowskiego „Moja Służba w Brygadzie”.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 82.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Maciejewski, Osieków, 2) ob. Lenartowicz, Pionki 3) ob. Danielski, Kamionka Wielka, 4) ob. Flakiewicz Rzgów, 5) ob. Surma, Zagożdżon, 6) ob. Śliwiński, Żuratyń, 7) ob. Grabowicz, Brzeźnica, 8) ob. Bąk, Ciche, 9) ob. Łuszpianko, Warszawa, 10) oddział Wyszaków, 11) ob. Czwartos, Starachowice, 12) ob. Makowienko, Hancewice, 13) ob. Czaja, Tyśmienica, 14) ob. Omiljańczyk, Popławce, 15) ob. Róg, Będziemyśl, 16) ob. Lipka, Bobulińce, 17) ob. Karpowicz, Wielka Brzostowica, 18) ob. Rogowski, Łanowce, 19) ob. Opuchlik, Dąbrowa, 20) ob. Pelda, Warszawa, 21) ob. Szczalka, Miłówka, 22) ob. Sienkowski, Kraków, 23) ob. Jurewicz, Nizankowice, 24) ob. Łuczka, Bolechów, 25) ob. Jałowicki, Białkowce, 26) ob. Sikorska, Nowawieś, 27) ob. Dyjaś, Katowice, 28) ob. Bartocha, Zabłotce, 29) ob. Pipski, Zabłotce, 30) ob. Wiater, Broszków, 31) ob. Surowiecki, Dębica, 32) ob. Żółty, Nowe Sioło, 33) ob. Sechib, Obłaźnica, 34) ob. Hoczowski, Swaryczów, 35) ob. Gargulanka, Nowy Sącz, 36) oddział Radzyń, 37) ob. Pietraszek, Husinka, 38) ob. Urbanek, Skomlin, 39) ob. Trocha, Kack Wielki, 40) ob. Boczur, Gralicz, 41) ob. Możejko, Baranów, 42) ob. Habdas, Łapy, 43) ob. Sokołowski, Bohorodyczyn, 44) ob. Czernecki, Bohorodyczyn, 45) ob. Raczyński, Żółkiew, 46) ob. Iwaszkiewicz, Roztworowo, 47) ob. Kostencki, Pakość, 48) ob. Kajda, Białokoszek, 49) ob. Strzałkowski, Poznań, 50) ob. Nowaczyk, Ciążęń, 51) ob. Kędzierski, Sadki, 52) ob. Szczęsnowicz, Bydgoszcz, 53) ob. Lacki, Kościan, 54) ob. Graczyk, Poznań, 55) ob. Woźniak, Rojewo, 56) oddział Łopuszanka, 57) ob. Lewandowski, Warszawa, 58) oddział Oświęcim, 59) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 60) ob. Wajsprych, Będzin, 61) ob. Zając, Watyn, 62) ob. Zaskurski, Kuźnica, 63) oddział żeński w Mirze, 64) ob. Chrzanowska Radzie hów, 65) ob. Jakubiec, Rudno, 66) ob. Paliński, Świr, 67) ob. Janaszkiewicz, Bolesławiec, 68) ob. Wątyły, Skarżysko, 70) oddział Rzeszów, 71) oddział Woźuczyn, 72) ob. Szatkowski, Podhajce, 73) oddział Węglewice, 74) oddział Antoniówka, 75) ob. Rogów, Bochnia, 76) ob. Telacki, Ostrów, 77) ob. Wieczorkówna, Ostrów, 78) oddział Ujkowice, 79) ob. Grycz, Irbos, 80) ob. Rychlik, Biegań, 81) ob. Kiczka, Wągrowiec, 82) koło świetlicowe przy 57 p. p. Poznań, 83) ob. Harkówna, Koło, 84) ob. Pokrop, Jutrków, 85) ob. Leśniewski, Nakło, 86) oddział Garbatka, 87) ob. Gomółka, 88) ob. Forycki K., 89) ob. Forycki St., 90) ob. Pomiciewski, 91) ob. Cierniak, 92) ob. Adamski Jan, 93) ob. Adamski Józ., 94) ob. Łuczak, 95) ob. Nowicki — wszyscy z oddziału Grodzisko n/Prosną, 96) ob. Leśniewska, Dębica, 97) ob. Bielecki, Kowalówka, 98) ob. Wielebnowski, Żywiec, 99) ob. Kalinowski, Chocień, 100) ob. Bonikowski, Lipnica, 101) ob. Kowalski, Rozgarty, 102) ob. Surma, Zagożdżon, 103) ob. Danielski, Kamionka Wielka.



Grę świetlicową ping-pong wylosowała ob. Sikorska, Nowawieś.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 83.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Tarasiuk, Błotków, 2) ob. Surma, Zagożdżon, 3) ob. Flakiewicz, Rzgów, 4) ob. Poremba, Kamionka, 5) ob. Lenartowicz, Pionki, 6) ob. Biebersteinówna, Kraków, 7) ob. Śliwiński, Żuratyń, 8) ob. Siniłto, Góra Kalwarja, 9) ob. Cegielski, Tomaszgród, 10) ob. Botta, Słomim, 11) ob. Boskowski, Słomim, 12) ob. Grabowicz, Brzeźnica, 13) ob. Bąk, Ciche, 14) ob. Szuszkiewicz, Mikołajów, 15) ob. Łuszpianko, Warszawa, 16) ob. Raczyński, Stanisławówka, 17) ob. Słomczewska, Poświętne, 18) ob. Stawrowski, Stanisławówka, 19) oddział Wyszaków, 20) ob. Czwartos, Starachowice, 21) ob. Dziemidowicz, Rawicz, 22) ob. Machowienko, Hancewice, 23) ob. Nieć, Brzesko, 24) ob. Czaja, Tyśmienica, 25) ob. Strzałkowski, Poznań, 26) ob. Ratajczak, Poznań, 27) ob. Róg, Będziemyśl, 28) ob. Omiljańczyk, Popławce, 29) ob. Lipka, Bobulińce, 30) ob. Mastaj, Łężyń, 31) ob. Stachanycz, Ciężkowice, 32) ob. Wojtalanka, Wilkowice, 33) ob. Kaczmarski, Wilkowice, 34) ob. Trochimiak, Mokobody, 35) ob. Karpowicz, Wielka Brzostowica, 36) ob. Rogowski, Łanowce, 37) oddział Jacków, 38) ob. Iwasyna, Tłumacz, 39) ob. Opuchlik, Dąbrowa, 40) ob. Piotrowski, Topiówka, 41) ob. Sienkowski, Kraków, 42) ob. Szczalka, Miłówka, 43) ob. Pelda, Warszawa, 44) ob. Jurewicz, Nizankowice, 45) ob. Łuczka, Bolechów, 46) ob. Kowalewski, Myszyniec, 47) oddział Kikół, 48) oddział Białkowce, 49) ob. Dąbrowski, Majdan Lipowiecki, 50) ob. Skorska, Nowa Wieś, 51) ob. Kosut, Hor deczno, 52) ob. Dyjas, Katowice, 53) ob. Bartocha, Zabłotce, 54) ob. Pipski, Zabłotce, 55) ob. Wiater, Broszków, 56) ob. Michel, Sitaniec, 57) ob. Surowiecki, Dębica, 58) ob. Bednarski, Hadyńkowce, 59) ob. Żółty, Nowe Sioło, 60) ob. Hoczowski, Swaryczów, 61) ob. Sechib, Obłaźnica, 62) ob. Goryński Radzyń, 63) ob. Pietraszek, Husinka, 64) ob. Fert, Olkusz, 65) ob. Ciołkosz, Sędziszów, 66) ob. Trocha, Kack Wielki, 67) ob. Bocha, Gralicz, 68) ob. Mamuszka, Janowice, 69) ob. Możejko, Baranów, 70) ob. Habdas, Łapy, 71) ob. Sokołowski, Bohorodyczyn, 72) ob. Czernecki, Bohorodyczyn, 73) ob. Raczyński, Żółkiew, 74) ob. Kostencki, Pakość, 75) ob. Toll, Zakowo-Nowe, 76) ob. Kajda, Białokoszek, 77) ob. Nowa-



czyk, Ciążeń, 78) ob. Kędziński, Śadki, 79) ob. Szczęsłowicz, Bydgoszcz, 80) ob. Lecki, Kościan, 81) ob. Dembiński, Rzgów, 82) ob. Graczyk, Poznań, 83) ob. Woźniak, Rojewo, 84) ob. Mądrach, Retkowo, 85) ob. Mazerant, Opoczno, 86) ob. Manuszewska, Lignowy, 87) ob. Lewandowski, Warszawa, 88) ob. Kuncewicz, Nowy Pokost, 88) oddział Łopuszanka, 90) ob. Nowak, Lipica Dolna, 91) ob. Żelukiewicz, Turja, 92) oddział Oświęcim, 93) ob. Flakiewicz, Rzgów, 94) ob. Banaszak, Strzałkowo, 95) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 96) ob. Wajsprych, Będzin, 97) ob. Zaskurski, Kuźnica, 98) ob. Trzcński, Bogusze, 99) oddział żeński w Mirze, 110) oddział Horodeczno, 101) ob. Chrzanowska, Radziechów, 102) ob. Wielebnowski, Zywiec, 103) ob. Paliński, Świr, 104) ob. Janaszkiwicz, Bolesławiec, 105) ob. Wąty, Skarżysko, 106) ob. ob. Urlik i Hudv, Opaków, 107) oddział Wozuczyn, 108) oddział Węglewice, 109) ob. Dudzińska, Bełżec, 110) ob. Telacki, Ostrów, 111) ob. Wieczorkówna, Ostrów, 112) ob. Rogóż, Bochnia, 113) oddział Antoniówka, 114) oddział Ujkowice, 115) ob. Rychlik, Biegan, 116) ob. Grycz, Lubasz, 117) ob. Kiozka, Wągrowiec, 118) ob. Pokrop, Jutrów, 119) ob. Hałkówna, Koło, 120) ob. Wichtowski, Gowarzewo, 121) ob. Breede, Zagórów, 122) ob. Leśniewski, Nakło, 123) ob. Ropa, Brosznów-Krechowice, 124) oddział Garbatka, 125) oddział Hażle, 126) ob. Łęczyński, Radziechów, 127) ob. Leśniowska, Dębica, 128) ob. Gomółka, 129) ob. Augustyniak, 130) ob. Forycki, St., 131) ob. Świdzki, 132) ob. Nowicki J., 133) ob. Pomieciński, 134) ob. Nowicki St., 135) ob. Adamski Józ., 136) ob. Łuczak, 137) ob. Forycki K., 138) ob. Cierniak, 139) ob. Adamski J. — wszyscy z oddziału Grodzisko n/Prosną, 140) ob. Kowalski, Rozgury, 141) ob. Kulesza, Kosów, 142) ob. Dymicz, Radziwiłłów, 143) ob. Bielecki, Kowalówka, 144) ob. Kalinowski, Chocień, 145) ob. Głuc, Krościenko, 146) ob. Bronikowski, Lipnica, 147) oddział Rzeszów, 148) ob. Tomaszewski, Ostrów Maz.

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 złotych wyłosał ob. Bąk, Ciche.

Instalacje światła, siły, telefonów automatycznych, dzwonek i wszelkich innych urządzeń, wchodzących w zakres prądów słabych i silnych wykonują w gmachach publicznych i instytucjach prywatnych

POLSKIE ZAKŁADY
Siemens S. A.
WARSZAWA, FOKSAL 18

Oddziały i Reprezentacje
we wszystkich większych
miastach Polski.

STRZELCY!

PRZYSZŁOŚĆ JEDNOSTKI i NARODU
ZDOBYWA SIĘ PRACĄ i OSZCZĘDNOŚCIĄ

Komunalna Kasa Oszczędności

M. ST. WARSZAWY

Centrala — Traugutta 5, dom własny

Oddziały: I Wierzbowa 9; II Praga, Targowa 65

przyjmuje wkłady oszczędnościowe,
poczynając od 1 złotego,
załatwia wszelkie operacje, wchodzące w zakres bankowości.

O zaufaniu, jakie zjednała sobie
Kasa wśród mieszkańców stolicy,
świadczą następujące cyfry:

NA 1 STYCZNIA 1933 R.

na 65.064 Książeczkach oszczędnościowych

złożono

ZŁ. 52.221.376,39

ŚNIEGOCKIEGO

Lampy naftowo-żarowe bez knotów

Oświetlenie przyszłości.

Niezależne od rur lub przewodów.

Wszędzie łatwo przenośne

Światło zdrowe, bardzo silne i w użyciu najtańsze



Wyrzucajcie lampy z knotami, dające liche, drogie często kopzące światło, a żądajcie odwrotnie cenników

Bw. Śniegocki

Poznań

RATAJCZAKA 2

Telefon Nr. 35-32



Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Budowlanych W. Paszkowski, F. Próchnicki i S-ka

Sp. z ogr. odp

CENTRALA:

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 18

Telefony: Nr. Nr. 221-81, 647-08 i 424-74

ODDZIAŁ:

w Gdyni, ul. Starowiejska (dom Górskiego)

Telefon Nr. 11-39 — — — —

JAN SMIDOWICZ Inżynier

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERSKICH

GDYNIA, 10 Lutego Tel. 13-34 P.K.O. Poznań 213 639

BUDOWNICTWO: Nad- i Podziemne, Wodne i portowe. Budowle.
Przemysł. Ustroje żelbetowe i drewniane. Biuro konstrukcyjne

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Inowrocławia W INOWROCŁAWIU, RYNEK 5/6

(gmach własny)

ADRES TEL.: „INOBANK“

TELEFONY Nr.Nr.: 516 i 446

Institucja Bankowa o popularnej pewności

Przyjmuje i oprocentowuje
wkłady Oszczędnościowe
od złotych 1.— począwszy
na dogodnych warunkach

Wypożycza
skarbanki oszczędnościowe

Załatwia wszelkie tranzakcje
w zakres bankowości wchodzące

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada Gmina
miasta Inowrocławia całym majątkiem.

Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego

„Union” S. A. Gdynia

Wyrób tłuszczów i olejów roślinnych z surowca
egzotycznego, zamorskiego i krajowego
a mianowicie:

PALMOWEGO

KOKOSOWEGO

SEZAMOWEGO

RZEPAKOWEGO

LNIANEGO

I POKOSTU

Eksport makuchów

Adresy dla listów: Gdynia, skrzynka poczt. 125

Adresy dla depesz: Olejarnia — Gdynia

— | — Telefony: 18-91, 18-92, 18-93 — | —

EXPORT

Kasprzycki, Tworowski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

IMPORT

Gdynia — Port

Zaopatrywanie okrętów

Teodor Rózkowski

Mistrz Rzeźnicki

Gdynia, ul. Świętojańska

NISKIE CENY!

POLECA NA ŚWIĘTA:

Ubiory damskie, męskie
i dziecięce według naj-
nowszych modeli.

JÓZEF WAGOWSKI

POZNAŃ

UL. WROCŁAWSKA 37. TEL. 59-71

NISKIE CENY!

ODDZIAŁ MIAROWY:

Z najlepszych materiałów
krajowych
po najniższych cenach

OPTYNAUT

Wszelkie szkła zwykłe i kombinowane do okularów najlepszych fabrykatów stale na składzie. Łornetki pryzmatyczne
lornety polowe.

PIERWSZY INSTYTUT OPTYCZNY

Dostawca instrumentów precyzyjnych dla instytucji państwowych
GDYNIA, ul. Świętojańska 32, tel. 13-74

Dla członków Strzelca i organizacji P.W 10% rabatu według cen katalogów fabrycznych.

Baczność! Beznadziejnie chorzy!!!

Wszystkie choroby są
ULECZALNE!

Choroby: płuc, serca, reumatyzm, astma, nerki, nerwy, płciowe i t. d. leczy radykalnie i sumiennie doświadczony
Homeopata - Magnetopat

WŁ. JASTRZĘBIEC-SZCZEPAŃSKI
Poznań, Grobia 30 m. 16

Chorzy, którzy nie mogą osobiście przybyć niech się zgłoszą z dokładnym opisem choroby.

Uprasza się na odpowiedź dołączyć znaczek 30 gr.

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

Wacław Żarnowski

Poznań, Tama-Garbarska 25/28, telefon 1541

HURTOWY HANDEL SKÓRAMI

DOSTAWCA DLA WŁADZ WOJSKOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

Dom Ekspedycyjno-Przewozowy

BRACIA WELZ

Gdynia, ul. Abrahama. Tel. 19-01

DROGERJA W. Jankowski
WIKTORJA
Inowrocław, tel. 546. Skrytka Nr. 35

Bernhard Dulny, Architekt

b. etatowy kierownik Państw. Urzędu Budownictwa

**Przedsiębiorstwo Budowlane
i Biuro Architektoniczne**

wykonywa wszelkie prace
w zakres budownictwa wchodzące

GDYNIA, UL. STAROWIEJSKA
narożnik Ks. Poniatowskiego. Telefon 18-20

Franciszek Benedykciński

Inowrocław, Kr. Jadwigi 9. Tel. 344



Skład mięsa
i wyrobów
wędliniarskich
Dostawca
wojskowy

Fr. KWIATKOWSKI RZEŹNICTWO

INOWROCŁAW

ul. Dworcowa 3. Tel. 489

ELECTROHURT

Sp. z ogr. odp.

GDYNIA, ul. Abrahama, tel. 12-66

Hurtowa i detaliczna sprzedaż wszelkich materiałów
wchodzących w zakres elektrotechniki.

Nowoczesne oświetlenia elektryczne
Instalacje światła i siły wykonuje

→ **S-T-R-Z-A Ł-A** →

P o z n a ń

Al. Marcinkowskiego 20

Telefon 50-65

MEBLE NOWE, UŻYWANE ORAZ INNE PRZEDMIOTY KUPISZ NAJTANIEJ TYLKO

Poznański Dom Komisowy

ZAKUP — SPRZEDAŻ — KOMIS

NAJWIĘKSZY DOM KOMISOWY NA MIEJSCU

Firma Chrześcijańska

Wybór olbrzymi — Obsługa skora i rzetelna — Ceny niskie

właściciel

Jan Sobierajski

Poznań

Dominikańska 3

Telefon 24-42

Polsko-Skandynawskie Tow. Transportowe S. A.

GDYNIA, Tel. Dyrekcja i

Biuro Głównie: 12-01, 12-02, 12-03

Eksped. 19-18, 19-19 Maklerka 19-78

Skrót telegraficzny: „Polskarob“

Code: Scotts loth, The Boe Code,

Rudolf Mosse

„POSKOROB“
EKSPEDYCJA

MAKLERKA

ŻEGLUGA

Przedstawicielstwo koncernu „ROBUR“
Związek Kopalń Górnośląskich
Spółka Komandytowa Katowice

Miesięczny przeładunek ca 400.000 t. węgla

s/s Robur III — 2850 t. D. W.

s/s Robur IV — 3000 t. D. W.

s/s Robur V — 3000 t. D. W.

s/s Robur VI — 3300 t. D. W.

Komunalna Kasa Oszczędności

M. GDYNI

ul. Św. Jańska róg Skwery Kościuszki

Telefony 12-70, 12-71, 12-72, 1273

Skrzynka
pocztowa
nr. 4

Adres. telegr.
„KASOBANK“

Instytucja Bankowa prawa publicznego
o popularnej pewności. Przyjmuje
wkłady w złotych i w walucie zagra-
nicznej. Załatwia wszelkie czynności
w zakres bankowości wchodzące.

Kasa popoł. czynna od godz. 18.30 — 19.30

Konto żyrowe:

Bank Polski — Gdynia
Bank Gospodarstwa Krajowego — Gdynia
Komunalny Bank Kredytowy — Poznań
Polski Bank Komunalny S. A. — Warszawa

Konto czekowe:

P. K. O. Warszawa Nr. 51,190
P. K. O. Poznań Nr. 204,042

Wydaje skarbanki w ładnym i solidnym
wykonaniu po wpłaceniu na książeczkę
oszczędnościową zł. 10.— oprocent.
od dnia wpłaty.

Kantory wymiany: na dworcu, przy ul. Portowej
vis a vis Hotelu pod Starym Dębem — Telefon 12-74

Otwarte cały dzień

ORWAT

Poznań, Wrocławska 13. Tel. 24-06

**NAJSTARSZY WYSYŁKOWY
DOM TAPET I LINOLEUM**

Tapety — Linoleum — Ceraty

Chodniki — Dywany — Karnisze

Specjalność:

Wykładanie i reperowanie linoleum

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.

Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo - Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.